Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-33.

Cena egzemplarza 20 gr.

Biblioteka

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7623 Lwów niedziela 6 grudnia 1925 Rok XVI.

Spadek dolara nadal się utrzymuje.

Pożyczka banku Morgana dla Polski na dobrej drodze.

Tragiczny zgon samobójczy

zredukowanego urzędnika bankowego.



KSIĄŻE WALJI JAKO AKTOR.

Angielski następca tronu bierze udział jako „dziewczynka" w amatorskiem przedstawieniu na wojennym okręcie „Repulse", na którym wrócił z Ameryki południowej do Anglji.

Wysokim komisarzem Ligi w Gdańsku zostanie dotychcz. komisarz dla Austrji, Zimmermann?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4. grudnia. (Z.) Z Genewy donoszą: W kołach zbliżonych do Ligi Narodów obiegają pogłoski, że na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zostanie zamianowany dotychczasowy komisarz Ligi dla Austrji **p. Zimmerman.**

Schramek złożył misję tworzenia rządu.

Powierzona ona zostanie znowu Svehli.

Praga 4. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś minister Schramek miał się udać do Masaryka, aby mu podziękować za zaufanie i złożyć **rezygnację z misji utworzenia gabinetu** oraz prosić prezydenta, aby misję utworzenia gabinetu **powierzył znowu Svehli.**

Regeneracja armji carskiej pod rządami Sowietów

Moskwa 4. grudnia. (Tel. G. P.) Komisja wojskowa pod przewodnictwem Woroszyłowa zajmuje się obecnie zreorganizowaniem armji w duchu centralistycznym, przyczem planowane jest powołanie na wybitne stanowiska dawnych oficerów i generałów carskich. W związku z tą reorganizacją ma być utworzony inspektorat armji, który będzie stał ponad sztabem generalnym. Szefem tego inspektoratu ma być Kamienew.

Wielkie krwawe rozruchy w obronie... fezów.

Bunt otwarty i zastrzelenie 20 buntowników.

Angora, 4. grudnia (Tel. G. P.) Zgromadzenie narodowe w Angorze przyjęło ustawę o zakazie noszenia fezów. Równocześnie nadchodzą z wielu stron wiadomości o ruchu protestującym przeciw temu zakazowi. W Rizeh nad Morzem Czarnem **doszło do krwawych starć między buntownikami a wojskiem.** Celem stłumienia rozruchów wysłał rząd okręt wojenny. Podczas walk zostało zabitych około 20 osób, a 20 żołnierzy odniosło rany. Aresztowano 100 osób. **W Siwah postawiono przed sądem wojennym 100 buntowników.** Rząd podjął wszelkie zarządzenia celem stłumienia rozruchów.

Środki uzdrowienia naszego skarbu.

Idąc za inicjatywą znanego Obywatela, otwieramy dyskusję na temat dziś najdonioślejszy.

Lwów, 5. grudnia.

Od Prezesa Spółki Akcyjnej Wydawniczej we Lwowie, generała brygady dr. Teodora Ballabana otrzymujemy następujące uwagi:

Z prawdziwem uznaniem powitałem na łamach „Gazety Porannej“ szereg artykułów poświęconych obecnemu przesileniu walutowemu, które przechodzi Państwo Polskie. Powitałem zaś je tem chętniej, że pochodzą one nietylko od Redakcji, ale też i ze sfer Czytelników pisma, co świadczy wysoce dodatnio o bliskim kontakcie, który zachodzi między społeczeństwem a „Gazetą Poranną“. Uważam też ze swej strony za obowiązek wypowiedzieć się na łamach jej w tej tak aktualnej dziś sprawie, jaką jest naprawa naszych finansów. Rad zaś będę wielce, jeśli Redakcja „Gazety Porannej“ otworzy swoje łamy dla dyskusji w tej kwestji — dyskusji, która oby jak najjaśniej i najwszechstronniej skomplikowany problem oświetliła.

*

Przyczynę zła upatruję w dwóch faktach: 1) w braku odpowiedniej ilości znaków obiegowych, 2) w nierównomiernem i niesprawiedliwem obciążeniu podatkowem.

Bank Polski założony został niedostatecznym kapitałem zakładowym, gdyż zaledwie kwotą 100 miljonów zł. na niespełna 30 miljonów ludności. Ten niedostateczny kapitał zakładowy spowodował, że mamy na głowę zaledwie około 14 zł., pieniedzy w obiegu plus 10 zł. z bilonu, czyli razem po 24 zł. na głowę. Ponieważ jednak znaczna część naszej waluty znajduje się za granicami państwa, to, licząc ściśle, kwota 24 zł. obliczona na głowe, jest faktycznie jeszcze o wiele niższa. Natomiast inne państwa sąsiednie posiadają conajmniej 4-krotnie wyższą kwotę pieniężną w obiegu i dochodzą do 10-krotnej i wyższej kwoty na głowę aniżeli u nas. (Szwajcarja — 250 zł. — na głowę).

Powiększyć obieg pieniędzy.

Należałoby zatem powiększyć u nas przedewszystkiem obieg pieniędzy, i to jak sądzę, najłatwiej według wypróbowanej metody byłego austrjackiego ministra skarbu Polaka dr. Dunajewskiego, który uratował swego czasu skarb austrjacki przed bankructwem, stwarzając w państwie dwojaką walutę, a mianowicie bankową i państwową.

Pieniądz bankowy oparty był, podobnie jak u nas, na złocie, zaś pieniądz państwowy na majątku państwowym. (Bank- i Staatsnoten).

Wszak i my posiadamy olbrzymie majątki państwowe, na których oparty pieniądz byłby chętnie widziany nietylko w kraju, ale i zagranicą. Dowodem tego może być ta okoliczność, że bilon, nie posiadający żadnego podkładu, jest chętnie w obrocie przyjmowany i nikt obecnie nie czyni w kraju różnicy pomiędzy bilonem, a pieniądzem bankowym.

Złoty hipoteczny.

Możnaby także w dalszym ciągu pójść na koncepcję złotego hipotecznego, ale tylko pod warunkiem, gdyby odnośna waluta wypłacona została właścicielom obciążonych nią nieruchomości. Z rąk właścicieli rozchodziłaby się, jako element ożywczy, po całym organizmie społecznym (remont, ruch budowlany). Przestrzegałbym natomiast przed koncepcją, ażeby złoty hipoteczny służył bezpośrednio na naprawę skarbu państwa. Rezultat bowiem byłby ten sam, jak dotychczas, że pieniądze stąd otrzymane zostałyby w ciągu krótkiego czasu skonsumowane przez skarb państwa bez większej korzyści dla społeczeństwa.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa przymusowego zabrania złota. Pomijając bowiem trudności techniczne w przeprowadzeniu tego planu, nie różnilibyśmy się w tym wypadku niczem od naszych sąsiadów na Wschodzie, a co więcej zamknęlibyśmy sobie kredyt u obcych.

Znikomy procent ludności płaci podatek dochodowy.

Dotychczasowy nasz system bezpośrednich podatków jest podstawowo fałszywy, a to głównie dlatego, że obciąża on tylko nieznaczną część społeczeństwa, podczas gdy jego większość jest wolna od wszelkich danin i podatków.

Ogólnie wiadomo, że podatek dochodowy płaci u nas zaledwie około 12 prc. ludności, zaś podatek majątkowy około 15 prc. ludności. Zrozumiała jest przeto rzeczą, że jeżeli utrzymanie budżetu państwowego spoczywa od szeregu lat na barkach tak znikomej liczby podatników, to siła ich finansowa musiała się tu załamać, w następstwie czego kasy państwowe świecą pustkami.

Według zasad ekonomji społecznej, podatek powinien posiadać następujące warunki: a) być sprawiedliwym i równomiernym; b) nie niszczyć egzystencji podatnika i nie osłabiać jego siły wytwórczej; c) ściąganie podatku powinno być łatwe i niezbyt kosztowne.

Niestety, obecne podatki u nas w Polsce grzeszą przeciwko tym kardynalnym zasadom, i dlatego czytamy niejednokrotnie w prasie o wzrastającej z dnia na dzień liczbie upadłości kupieckich, a nawet o samobójstwach, poważne zaś firmy przemysłowe nie mogąc znieść wygórowanych podatków, przenoszą swe fabryki zagranicę, jak np. do Rosji i Rumunji.

Będąc przed kilku dniami na posiedzeniu Lwowskiego Tow. Właścicieli Realności, przysłuchiwałem się z wielkiem zainteresowaniem wywodom sekretarza tegoż Towarz. p. dr. Józefa Westreicha, który w miejsce podatku majątkowego, o którym wiemy, że całkowicie zawiódł, proponuje następujący sposób opodatkowania:

Według ostatnich wykazów, posiadamy w państwie około 3 i pół miljona domów mieszkalnych. Przyjmując przeciętnie 10 pokoi na jeden dom, otrzymujemy około 35 miljonów pokoi mieszkalnych. Przyjmując opodatkowanie jednego pokoju na 1 zł. miesięcznie, który to podatek wzrastałby przy większych mieszkaniach, fabrykach, lokalach handlowych i przemysłowych, a który to podatek płaciłby w połowie lokator, a w połowie właściciel realności, otrzymalibyśmy miesięcznie z łatwością około 50 miljonów, czyli rocznie 600 miljonów, tj. kwotę większą, aniżeli jedna trzecia część całego budżetu państwowego.

Uprościć system ściągania podatków.

Ta forma podatku, proponowana przez dr. Westreicha, miałaby, mojem zdaniem, tę dodatnią stronę, że ściągnięcie podatku nie byłoby połączone z żadnemi kosztami, gdyż ściągałby je właściciel realności i odprowadzał co miesiąc do kasy skarbowej. Spłata byłaby dla podatnika łatwiejsza, gdyż zapłacenie kilku złotych miesięcznie nie nadwerężałoby egzystencji ani lokatora, ani właściciela realności, a ponadto podatek ten byłby sprawiedliwy, gdyż obciążałby całe społeczeństwo, a nie poszczególne jego warstwy.

Wiadomo, że u nas w Polsce istnieje cały szereg uciążliwych podatków, które absolutnie powinny i mogą być zmienione, a których koszta ściągania są tak olbrzymie, że nie pozostają w żadnym stosunku z osiągniętemi rezultatami.

Należałoby koniecznie za przykładem zagranicy uprościć sposób ściągania podatków i zmniejszyć równocześnie rodzaje różnych podatków (obrotowy, patentowy itp.), czem dałoby się osiągnąć nadzwyczajne wyniki finansowe i zabezpieczyć całkiem dobrze nasz budżet.

Gen. bryg. dr. Teodor Ballaban.

*

Czyniąc zadość życzeniu Szanownego Prezesa Rady Zawiadowczej Spółki Akcyjnej Wydawniczej Gen. Brygady dra Teodora Ballabana otwieramy niniejszem dyskusję nad problemami poruszonemi w jego artykule, upraszając Czytelników naszych o jak najrychlejsze wypowiedzenie się w tej kwestji. — Zaznaczamy przytem, że Redakcja „Gazety Porannej“ ze względu na typ pisma zamieszczać będzie jedynie artykuły krótkie i zwięzłe, traktujące rzecz szkicowo i nie przekraczające 100—150 wierszy.

Premjer Skrzyński odbędzie szereg konferencji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, iż na jutro zapowiedziane są **rozmaite konferencje z inicjatywy min. Skrzyńskiego**, który telegraficznie prosił o ich przygotowanie. Zaraz po przyjeździe premjer odbędzie **naradę z ministrem skarbu Zdziechowskim, oraz prezesem Banku Polskiego Karpińskim**. Premjer wiezie ze sobą najprawdopodobniej szczegóły **rokowań w sprawie pożyczki dolarowej w związku z relacjami dyr. Młynarskiego.**

Wielkie aresztowania komunistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Policja polityczna pod wodzą kilku komisarzy przeprowadziła **szereg rewizji w hotelach warszawskich**. Dzienniki donoszą, że **aresztowano szereg osób. Wśród nich znajdują się komuniści**, którzy chcieli wyzyskać trudności finansowe, z jakiemi walczy rząd i społeczeństwo i sprowokować manifestację w większym stylu. Zamiary te zostały udaremnione.

Pożyczka banku Morgana na dobrej drodze.

Dolar w Warszawie spadł na 8 00.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Według pogłosek krążących w kołach finansowych **rząd skłania się do przyjęcia warunków pożyczki zagranicznej zaproponowanej przez Bank Morgana.** Jak już donosiliśmy, rząd polski proponuje **rozpoczęcie rokowań od ułożenia się co do pewnego rodzaju zaliczki**, gdyż opracowanie techniczne wszystkich warunków napotyka na dłuższe trudności i wymagać będzie dłuższego czasu.

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Dzisiaj zanotowano na giełdzie **małe stosunkowo wahania.** Zaofiarowanie sprzedaży w Banku Polskim było b. duże. Dyrekcja musiała otworzyć **3 nowe kasy specjalnie do przyjmowania dolarów.** Rozpoczęto dzień kursem 8.50, około godziny 10 rano kurs był 8.10. Powstała pogłoska, że **dolar jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego znacznie spadnie.** W kołach waluciarzy wielkie wrażenie wywołała pogłoska, iż kasy Banków, które mogą sobie pozwolić na kupowanie większej ilości dolarów, kupowały dzisiaj dolary w pojedyńczych odcinkach, **większe zaś kwoty nie znajdywały pokrycia.** Z tego powodu **wybuchła pewnego rodzaju panika**, gdyż uważano tego rodzaju taktykę jako wymierzoną przeciw tym spekulantom, aby utrzymać w ich kieszeni znaczne ilości dolarów do czasu nowej zniżki. Nad temi stratami nikt z pewnością nie będzie bolał.

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Stwierdzić należy, że dzisiejsze nieznaczne wahania kursu wykazały **ustalenie się kursu na około 8.00.** Bank Polski w ostatnich dniach powiększył zapas walut o sumę około miljon dwieście tysięcy dolarów.

MOCNY KURS ZŁOTEGO ZAGRANICA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Wedle wiadomości otrzymanych przez koła oficjalne **kurs złotego w Gdańsku, Berlinie i Wiedniu jest bardzo mocny.** Środki ostrożności nakazywały płacić na tutejszych giełdach za 1 dol. niżej 8 złotych.

ZNIŻKA AKCJI NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) **Na giełdzie akcyjnej dalsza b. poważna zniżka.**

ARESZTOWANIA WALUCIARZY W KATOWICACH.

Katowice 4. grudnia. (Tel. G. P.) W związku z sytuacją walutową dyrekcja policji wydała szereg zarządzeń, na skutek których **aresztowano około 14 osób** uprawiających handel obcymi walutami, przyczem zakwestionowano znaczną ilość **obcych walut szczególnie dolarów.** Większa część osób aresztowanych to żydzi pochodzący z Małopolski lub b. Kongresówki.

W KATOWICACH DOLAR SPADŁ NA 7.50.

Warszawa 4. grudnia. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Katowic, spekulacja walutowa doszła tam do punktu kulminacyjnego 2. bm. Dolara notowano 13.25. Przemysł zachował się wobec tych zjawisk krytycznie, wstrzymując się od kupna dolarów, gdy te przekroczyły kurs 8. Spekulacja ogarnęła pewne obce nam filje bankowe. Już 2. bm. wieczorem ogarnęła czarną giełdę panika. 3. bm. o g. 16 dolar spadł do 7.50.

UCHYLONY CENNIK MAKSYMALNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Komisarjat rządu miasta Warszawy ogłosił **nowy cennik maksymalny** na artykuły pierwszej potrzeby i spotkał się **z b. ostrą krytyką prasy.** Ministerstwo spr. wewnętrznych uchyliło to zarządzenie.

BIURO BADANIA CEN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) **Biuro badania cen** przystąpiło ponownie do działalności. W skład komitetu wchodzą prof. Krzywicki, prof. Dmochowski, b. min. Przanowski, p. Chrzanowski i Zdanowicz.

OBNIŻENIE CEN W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) 4. bm. odbyła się konferencja z przedstawicielami stow. kupieckich młynarzy, piekarzy, rzeźników i kolonjalistów w Stowarzyszeniu kupców polskich. Zadecydowano obniżenie cen.

DELEGACJA KUPCÓW U MINISTRA

Warszawa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj, dnia 4. bm. przyjął pan minister skarbu Zdziechowski delegację Związku kupców w osobach sen. Szereszewskiego i Truskiega, oraz posła Wiślickiego. Następnie konferował pan minister z posłami Czerniewskim i Dymowskim.

ZWYŻKA ZŁOTEGO W PRADZE.

Praga, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Na giełdzie tutejszej zaznaczyła się wczoraj silna tendencja w zwyżce złotego. Złoty odzyskał 100 punktów, a kurs stanął na poziomie 390. „Narodne Listy“ zaznaczają, że te same ręce, które wczoraj kupowały złotego po kursie 290, sprzedawały go dziś po kursie 390. Silna tendencja złotego utrzymała się również po giełdzie.

Bank Polski skupił wczoraj 800 tys. dolarów.

Warszawa 4. grudnia. (Tel. G. P.) 4. bm. na giełdzie warszawskiej obroty dolarami utrzymywały się na poziomie 8.10—7.85, przy tendencji zniżkowej. W centrali Banku Polskiego i jego oddziałach rozpoczęto skup dolarów od masowo zgłaszających się oddawców po 8.40 zł., skończono zaś poniżej 8. Bank Polski skupił wczoraj z górą 800.000 dol. W Gdańsku kurs złotego podniósł się do 7.55 za dolara.

Luther utworzy nowy gabinet?

(Radio „Gaz. Por.“)

Berlin 4. grudnia. (Telegr. Union. Dziś w południe przyjechała do Berlina delegacja niemiecka, która wyjeżdżała do Londynu dla podpisania traktatu w Locarno. — Dr. Luther, który oczekującym dziennikarzom oświadczył, że z podróży swojej jest zadowolony, wprost z dworca udał się do prezydenta Hindenburga dla zdania mu sprawy ze swej podróży.

Berlin, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Na dzisiaj zapowiedziane jest posiedzenie Rady ministrów, na którem rząd Rzeszy potwierdzi formalnie już zgłoszoną dymisję. Liczą się z tem, że prezydent Rzeszy powierzy dotychczasowemu kanclerzowi misję utworzenia gabinetu. Parlament został odroczony doło wy przyszłego tygodnia.

AWANS PODŁEGO RENEGATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Z Wilna donoszą: Swego czasu zbiegł na Litwę, o czem już donosiliśmy, komisarz policji Jankowski. Obecnie nadeszły wiadomości z Kowna, że **Jankowski został zamianowany zastępcą komendanta policji politycznej.**

ZAMKNIĘCIE EKSPORTU MASŁA I JAJ.

Warszawa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy władze centralne postanowiły wobec zwyżki cen produktów pierwszej potrzeby **zamknąć eksport tych produktów, a zwłaszcza masła i jaj, ewent. obłożyć eksport masła i jaj wysokimi cłami prohibicyjnymi.**

Dyskont weksli wznowiony

Warszawa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) **Częściowo zawieszony przed paru dniami w głównych oddziałach Banku Polskiego dyskont weksli zostanie wznowiony całkowicie d. 7. bm.**

RADA MINISTRÓW POD PRZEWODNICTWEM PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Prezydent Rzpltej, który bawi w Spale, przyjedzie jutro w południe do Warszawy, aby wysłuchać relacji premjera Skrzyńskiego.

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Jutrzejsza Rada Ministrów odbędzie się najprawdopodobniej w Belwederze, a w tym wypadku **przewodnictwo Rady Ministrów będzie spoczywało w rękach Prezydenta Rzpltej.** Podczas Rady Ministrów zadecydowana będzie kwestja ewentualnego **wyjazdu ministra skarbu do Londynu.**

KIPLING KONAJĄCY.

Londyn, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Stan zdrowia Kiplinga jest bardzo groźny.

CYKLON ZNISZCZYŁ MIASTO NORFOLK.

Paryż, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Norfolku, że na wybrzeżu Wirginji (Stany Zj.) szalał straszny cyklon, który zniszczył częściowo miasto Norfolk. Komunikacja okrętowa przerwana.

WYDOBYWANIE ZWŁOK OFIAR KATASTROFY W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Z Gdyni donoszą, że dzisiaj **wydobyto zwłoki inżyniera polskiego**, który zginął podczas katastrofy dragi. Dalsze prace nad wydobyciem zatopionych Duńczyków przerwano z powodu szalejącej w zatoce gdańskiej burzy.

Gen. Latinik skarży.

Warszawa, w grudniu.

(+) Przed sądem okręgowym odbywa się ciekawy proces ze względu na osoby świadków. Znany gen. Latinik skarży redaktora „Przeglądu światowego“, Stefana Grajewskiego za artykuł pt. „Czy generał Latinik ma bzika?“

Oskarżonego bronią: prezes Związku legjonistów dr. Wyrostek i dziennikarz Malicki. Jako świadków powołała obrona: b. premjera Grabskiego, gen. Sikorskiego, Rydza-Śmigłego, Majewskiego i wiele innych osób.

Tajemniczy zgon w mieszkaniu księżnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Policja śledcza bada dzisiaj sensacyjny wypadek. Do mieszkania ks. Druckiej-Lubeckiej przy ul. Matejki 10. został zawezwany lekarz Pogotowia do 50-letniego człowieka, który jednak zmarł przed przybyciem lekarza. Okazało się, że śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia. Policja bada powody wizyty tego człowieka, który nazywa się Antoni Waręż.

Kazali mu patrzeć w niebo, a sami patrzyli mu w kieszeń.

Lwów, 5. grudnia.

(X) Z jarmarku z Sokala wracali onegdaj furą do Kryłowa w powiecie hrubieszowskim Hersch Sturm i Joel Ross. W lesie między Uhrynowem a Kryłowem wyskoczyło z krzaków 2 uzbrojonych w karabiny opryszków, którzy kazali napadniętym położyć się na furze i patrzeć w niebo, a sami splądrowali im kieszenie i zabrali 130 zł., poczem zbiegli. Policja aresztowała Fr. Margola z Zarenki, gdyż poszkodowani mieli wrażenie, że go rozpoznają.

Tajemnicze pożary na pograniczu polsko-sow.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 4. grudnia.

Od kilkunastu dni zauważono na granicy polsko-sowieckiej stale **powtarzające się pożary mniejszych objektów.** Zainterpelowane władze sowieckie oświadczyły, że przyczyny pożarów są nieznane, prawdopodobnie jednak ma się tu do czynienia **z aktami sabotażu sowieckiego.** Korpus ochrony pogranicza zajął się wyśledzeniem przyczyny pożarów.

—o—

Wielka fabryka gazów trujących na granicy Polski.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 4. grudnia.

Od pewnego czasu zauważono w odległości 1000 kroków od granicy **prace tryangulacyjne geometrów sowieckich.** Okazało się, że prace te odnoszą się do przygotowania terenu pod **wielką fabrykę gazów trujących i masek przeciwgazowych,** która stanie na terytorjum sowieckiem. Koszt fabryki obliczony jest na 1 miljon 800 tysięcy rubli, termin wykończenia — jesień roku przyszłego. Przy budowie fabryki zatrudnionych będzie 10 tysięcy robotników.

—o—

Krassin był ajentem ochrany carskiej.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow. 4. grudnia.

Wiadomości, które rozeszły się **o niesłychanym skandalu w komunistycznej partji w Moskwie** potwierdzają się w zupełności. W czasie procesu znanej agentki ochrany carskiej Sieriebriakowoj ujawniono kwit podpisany przez **niejakiego Nikiticza** na otrzymane od ochrany 500 rubli za usługi oddane tej organizacji. Na procesie stwierdzono, że **rzekomym Nikiticzem**

był Krassin.

Pozatem w albumie konfidentów prowokatorów ochrany carskiej z roku 1894 znaleziono fotografję z napisem Nikiticz Krassin.

Krassin był **członkiem partji komunistycznej, jednocześnie zaś należał do ochrany,** w czasie gdy pracował jako inżynier w firmie Siemens i Halske. Członkowie partji komunistycznej starali się utrzymać te wyniki śledztwa w tajemnicy, jednakowoż nie udało im się to i wiadomość o skandalu przeniknęła do prasy.

—o—

„Krewniak Habsburgów“, konfident, szuler i oszust został podkomisarzem policji w Wilnie.

Ciekawe losy karjery „niebieskiego ptaka“.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia.

Brygada urzędu śledczego otrzymała poufną wiadomość, że w pewnym domu przy ul. Pawiej mieści się

tajny klub karciarzy.

Policja wkroczyła do lokalu, gdzie zastano 32 osoby zajęte grą w „chemin de fer'a". Krupierem był p. Stanisław Gębicki, wesoły młodzian, podający się za

krewniaka Habsburgów.

Wszystkich gości aresztowano. O przeszłości Gębickiego warto skreślić kilka wierszy. Fałszywy krewniak Habsburgów zaczął karjerę od żandarmerji w roku 1919, skąd przeniósł się do policji stołecznej i pełnił obowiązki przodownika. Wyrzucony, pojechał do Wilna i jakimś cudem awansował

na podkomisarza

policji, ale nie na długo, bowiem wkrótce musiał odsiedzieć półtora roku w więzieniu. Wrócił do Warszawy i

został konfidentem

sztabu generalnego. Po nowej kompromitacji, wyleciał i, rzecz nie do wiary,

powrócił do żandarmerji,

by po kilku miesiącach dostać dymisję. Ostatnim etapem burzliwej karjery był klub przy ul. Pawiej.

Wśród aresztowanych gości policja poznała dwunastu zawodowych szulerów. Reszta składała się z „frajerów", skazanych na oskubanie.

„Niezależny rejon polski“ w Bolszewji.

Bezczelna i perfidna prowokacja.

(Telefonemat „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 4 grudnia.

Pisałem już dokładnie w „Gaz. Por." o założeniu przez władze sowieckie „niezależnego państwa polskiego" („polskiego rejonu narodowego") na części Wołynia, graniczącej z Polską. Obecnie w „stolicy" tego rejonu — wsi Dowbyszach, zorganizowano polski klub im. Dzierżyńskiego. Z tego powodu wystosował ten najwyższy dostojnik sowiecki, założyciel „czerezwyczajki", a teraźniejszy prezes „Narodowej rady gospodarczej" obszerny list do robotników polskich. W liście tym kreśli Dzierżyński w sposób szczegółowy zadania i cele utworzenia „niezależnego rejonu polskiego". Treść odezwy zarazem stwierdza to, co zaznaczyliśmy już dawno, a mianowicie, że cała impreza ta jest jedynie **bezczelną i perfidną prowokacją wobec Polski.** Dzierżyński mianowicie żąda od polskich robotników na Wołyniu, aby „pod kierunkiem partji komunistycznej dążyli do oswobodzenia proletarjatu i chłopstwa **w Polsce".** „Gdyby w czasie wojny imperjalistycznej — pisze dalej Dzierżyński — robotnicy rozumieli „naukę Lenina" (?) — **los Polski — byłby zupełnie inny".** „Nie należy jednak tracić nadziei, a Polacy „w państwie dowbyszańskiem" powinni się stać wzorem dla polskiej burżuazji, jak powinno się rozstrzygać kwestję narodowościowa drogą ścisłego sojuszu robotników z włościaństwem"... A więc, wszystko w celach **przewrotowej propagandy...**

Bezpośrednia linja telefoniczna między Warszawą a Moskwą.

Pertraktacje między Polską a Moskwą.

(Telefonemat „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 4 grudnia.

Wedle informacji prasy sowieckiej, rozpoczęto **pertraktacje między Polską a rządem moskiewskim w sprawie prowadzenia bezpośredniej linii telefonicznej między Warszawą a Moskwą.** Linję projektowano oddać do dyspozycji prywatnych abonentów natychmiast po jej uruchomieniu.

Wnuk Bret-Harte'a

popełnił samobójstwo.

Paryż w grudniu.

(+) 36-letni Ryszard Bret-Harte, **wnuk słynnego pisarza amerykańskiego,** popełnił tu przed kilku dniami samobójstwo. Sąsiad, zajmujący pokój obok, zaniepokojony tem, że Amerykanin od kilku dni **nie daje znaku życia, wyważył drzwi i znalazł zwłoki Bret-Harte'a.** Śmierć nastąpiła wskutek odkręcenia kurków gazowych. W pozostawionym liście denat podał jako powód samobójstwa — niesnaski rodzinne.

Kronika telegraficzna.

Komisarz gener. w Gdańsku dr. Strassburger wyjechał dziś w tow. radcy Moderowa do Genewy, na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Przybór wody na jeziorze Skutari spowodował wielkie powodzie w okolicach miasta. Powódź zniosła szereg mostów pomiędzy Skutari i Tiraną.

Przesilenie łotewskie. Przywódcy prawicy nie przyjęli misji utworzenia gabinetu.

Chamberlain w towarzystwie Ameryiego wyjechał do Genewy na rozpoczynającą się tam w poniedziałek sesję Rady Ligi Narodów.

W Wenecji został otwarty honorowy konsulat poski, którego kierownikiem jest Ferrucio de Luppis.

—o—

Syberyjska mumia i olbrzymia jaskinia.

Moskwa w grudniu.

(+) O dwu nader interesujących odkryciach donosza pisma tutejsze: Oto w głębi prastarej puszczy syberyjskiej znaleziono zawieszoną wśród gałęzi drzewa mumję Jakuta, owiniętą w futra sobolowe. Mumifikacji dokonano zapomocą jakiegoś nieznanego sposobu bardzo skutecznego, gdyż ciało było doskonale zachowane.

W górach Uralu odkryto olbrzymią jaskinię, ciągnącą się w głąb łańcucha górskiego na 30 kilometrów. W jaskini znaleziono szkielet konia, budową przypominającego dzisiejsze konie. lecz opatrzonego trąbą, jak tapir.

—o—

Bokser na czele bandytów.

Praga, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Policja wpadła na ślad bandy złoczyńców, która pod kierunkiem boksera Franka Roze dokonała szeregu kradzieży i napadów rabunkowych. Ofiarą bandy padł między innymi jubiler praski Rimer, który oblicza swe straty na kilka miljonów koron. Dotychczas **aresztowano 14 członków bandy.**

Tragiczny strzał samobójczy zredukowanego urzędnika.

Trup przy biurku. — Niemożliwość zaspokojenia wierzycieli popchnęła biedaka do samobójstwa. — Krył się po hotelach przed wierzycielami. — Desperat prosi o pomoc dla rodziny i pokrycie kosztów pogrzebu. — Narzeczona przed rozwodem.

Lwów 5. grudnia.

(X) Wczoraj rano uwiadomiono ekspozyturę śledczą, że w pewnej instytucji parcelacyjnej przy ul. Trzeciego Maja **jeden z urzędników popełnił samobójstwo.** Funkcjonarjusze policyjni zastali w lokalu biurowym na I. p. mężczyznę w średnim wieku **siedzącego przy biurku, przechylonego na krześle w bok**

z przestrzeloną skronią.

Obok krzesła leżał rewolwer sześciostrzałowy, bębenkowy, zaś przed samobójcą na stole leżał arkusz papieru zapisany równem pismem przez denata.

Woźny Łaga przesłuchany przez wywiadowcę Reklewskiego zeznał, że jest to **Rudolf Götzlik**, urzędnik tego banku, który **miał być zredukowany od 1. stycznia 1926 r.** i otrzymał w dniu 14. listopada br. pismo o tem uwiadamiające. Pismo to w kieszeni denata rzeczywiście znaleziono. Łaga zeznał, że Götzlik przybył do biura o godzinie 7.30 rano i usiadłszy przy swem biurku **począł ołówkiem zapisywać duży arkusz papieru.** Było to właśnie owe pismo na biurku przed nim znalezione. Po upływie jakiej pół godziny, Łaga znajdując się w sąsiednim pokoju usłyszał

huk wystrzału rewolwerowego.

Wbiegłszy do pokoju ujrzał Götzlika w tej pozycji, w jakiej zastali go przybyli urzednicy policyjni.

W kieszeni Götzlika znaleziono kartę identyczności, z której wynika, że liczył 47 lat. Co do powodów samobójstwa to najlepiej podaje je sam denat, którego obszerny list jest doskonałym obrazem

nędzy życiowej urzedników

zarówno instytucji rzadowych, jak i prywatnych. List ten podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Proszę okazać władzy bezpieczeństwa. Oświadczam, że **sam dobrowolnie odbieram sobie życie.** Wszelkie badania i dochodzenia w innym kierunku są zbyteczne. Powodem tego ostatecznego kroku jest **niemożliwość dalszej egzystencji i zaspokojenie moich wierzycieli z powodu redukcji.** Osoby, które w jakkolwiekbądź sposob skrzywdziłem, proszę o wybaczenie i niekalanie mego nazwiska po śmierci, **bo wymierzam sobie sam najwyższą karę.** Ostatnimi czasy **byłem bezdomny i mieszkałem po hotelach.** Wyprowadziłem się z mieszkania siostry przy ul. Głębokiej 14 i zerwałem z konieczności z nią stosunki, tak, że nie wiedziała nawet gdzie mieszkam. Była to najlepsza i najgodniejsza osoba, a **zrobiłem to dlatego, aby moi wierzyciele nie nagabywali mnie w jej mieszkaniu.** Prócz kilku bezwartościowych starych ubrań nic u niej nie zostawiłem, coby przedstawiało jakąś wartość i służyć mogło na pokrycie moich długów. Proszę przeto **nie nękać jej pytaniami i dochodzeniami, ponieważ jest ciężko chora.** Ostatniemi czasy mieszkałem w hotelu „Savoy“ przy ul. Sobieskiego, w którym nie płaciłem od dłuższego czasu za pokój, bo nie miałem na to funduszów. Dziś był ostateczny termin wyrównania mego długu, dlatego zmuszony byłem w obawie przed ewentualnemi konsekwencjami tę

ostatnią noc mego życia

spędzić poza hotelem. Wróciwszy z wojny światowej, **rozszedłem się wkrótce z żoną, gdyż dalsze pożycie wspólne było niemożliwe.** Pozostawiam syna Zbigniewa w VI kl. gimnazjum Kubali. Dyrekcję upraszam o udzielenie **pomocy doraźnej dla pozostałej rodziny,** zamieszkałej przy ul. Sadownickiej 11 a. Również upraszam powyższą dyrekcję o

pokrycie kosztów mego pogrzebu

wspólnie z Kasą chorych, gdyż nikt z pozostałej bliższej i dalszej rodziny nie jest w możności je pokryć. Rewolwer pożyczyłem od p. Kazimierza Bryły, emeryta państwowego, ul. Rahozy l. 2, I. p. pod pretekstem wyjazdu. Upraszam zwrócić mu jego własność. **Żegnam wszystkich przyjaciół i znajomych, bliższą i dalszą rodzinę. Niechaj o mnie źle nie myślą i mówią,**

niech wybaczą,

jeśli wyrządziłem im kiedykolwiek jaką krzywdę. **Jeszcze raz zaznaczam, że nikt nie jest winien mej śmierci, tylko fatum i przeznaczenie. Z mej szczupłej płacy nie mogłem wyżyć,** musiałem robić długi i łudziłem się, że stosunki moje się zmienią. Niestety **brnąłem coraz głębiej i nie pozostawało mi inne wyjście, tylko śmierć.** O mojem samobójstwie proszę uwiadomić w pierwszym rzędzie dyrekcję, gdzie byłem urzędnikiem, szwagra Franciszka Garścia, urzędnika dyrekcji poczt, ul. Zygmuntowska 5 i syna mojego Zbigniewa Götzlika, ucznia VI. kl. gimnazjum Kubali przy ul. Kamiennej lub Sadownickiej 11 a.

Rudolf Götzlik“.

List ten uzupełnić musimy jeszcze jednym szczegółem. Oto denat znał się od 1921 r. z pracującą w tem samem biurze

panna Jadwigą P.

24 lat liczącą, zamieszkałą przy ul. Zyblikiewicza 42, której od roku **był narzeczonym.** Panna P. w ostatnich czasach zauważyła, iż denat jest przygnębiony, tłumaczyła to sobie jednak kłopotami procesu rozwodowego prowadzonego przez Götzlika z żoną. O jego kłopotach materialnych nie miała pojęcia. W wieczór poprzedzający samobójstwo bawił u niej jak zwykle do godziny 21-ej, poczem odszedł. Na odchodnem przypomniała mu, by nazajutrz rano zgłosił się u dyrektora swego oddziału, który kazał mu oświadczyć, **by uregulował jakieś materjalne zobowiązania wobec banku, gdyż w przeciwnym razie, bank uczyni doniesienie do prokuratury.**

—o—

Od Wydawnictwa.

Wskutek wzrostu cen papieru, druku i kosztów Administracji, zmuszeni jesteśmy podwyższyć od dnia 1. grudnia br. cenę pojedynczego egzemplarza na 20 gr. zaś egzemplarz niedzielny na 25 gr.

Cenę prenumeraty ustala się:

bez dostawy	**zł. 4.80**
z dostawą lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
zagranicą	**zł. 7.00**

P. T. Prenumeratorów, którzy uiścili już przedpłatę za grudzień upraszą się o dopłatę różnicy.

Równocześnie prosimy o nadsyłanie prenumeraty za grudzień, przyczem zaznaczamy, że o ile do 10. grudnia nie otrzymamy prenumeraty, wraz z ewentualną zaległością, to z dniem 11. grudnia wstrzymamy wysyłkę.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu, wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem powieściowym zł. 5.30.

Utworzenie komisji aprowizacyjnej.

Jest to instytucja przejściowa dla obniżenia cen.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Na mocy uchwały Rady Ministrów **utworzona została komisja aprowizacyjna,** do której weszli: minister spraw wewnetrznych, przemysłu, handlu, rolnictwa, kolei i spraw wojskowych. Dyr. Widomski zapytany przez dziennikarzy, jaki jest cel i zadania komisji, oświadczył, iż powołano ją jako **instytucję przejściową na czas zamieszania jakie zapanowało na rynku towarowym.** Jednem z pierwszych żądań jest inicjatywa i projektowanie wniosków rozporządzeń rzadowych tego rodzaju, które beda miały **wpływ na cenę artykułów.** Jako zadanie najważniejsze komisja postawiła sobie prawo obniżenia cen mąki i chleba.

Epilog głośnej sprawy korupcyjnej w Bolszewji.

Wykonano wyrok śmierci na 12 osobach.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 4 grudnia. W Leningradzie w nocy z piątku na sobotę **wykonano wyrok śmierci** (przez rozstrzelanie) **na 12 osobach** (wyższych urzędnikach i dostawcach), skazanych na śmierć — jak donieśliśmy w „Gazecie Por.“ — w głośnej sprawie, dotyczącej ogromnych nadużyć służbowych w administracji portu wojskowego. Prośbę o ułaskawienie „Cik“ odrzucił na tej podstawie, **że zwalczanie korupcji jest bolowem zadaniem Sowietów.** Wobec tego nie należy stosować w tym przypadku żadnych dobrodziejstw łaski. Ponadto pewną rolę w odrzuceniu prośby o ułaskawienie odegrało też „burżuazyjne“ pochodzenie straconych.

„Wódki, Wódki!“

Stara megera truje podstarzałego przyjaciela — dla młodszego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z.) Wśród tajemniczych okoliczności zmarł wczoraj rachmistrz państwowej fabryki karabinów Edmund Czernecki, zamieszkały przy ul. Chmielnej. Zachorował on wczoraj wieczorem nagle, zmarł nad ranem, a ciało jego pokryły **niezwykłe plamy fioletowej barwy.** W kilka godzin po zgonie zjawił się w mieszkaniu prokurator i władze śledcze. Zwłoki odesłano do prosektorjum.

W mieszkaniu aresztowano 52-letnią Annę Żelaskowską pod zarzutem zbrodniczego otrucia Czerneckiego. Anna Żelaskowska mieszkała przez 22 lat z Czerneckim i uchodziła za jego żonę. Stała się ona przed kilku laty nałogową pijaczką i poznała pewnego młodzieńca, pod którego wpływem dążyła do pozbycia się starego przyjaciela. Badana w śledztwie nie chce zeznawać i **woła tylko: „Wódki, wódki!“**

—o—

Z sali odczytowej.

Rywalizacja sztuk.

ODCZYT DRA HENRYKA BALKA.

Lwów, 5. grudnia.

Odczyt dra Henryka Balka, wygłoszony w środę, 2. grudnia w sali Tow. muzycznego, na temat „Rywalizacja sztuk (wzajemny stosunek literatury, plastyki i muzyki) był dla słuchaczy dowodem, że w młodym prelegencie przybywa naszej literaturze krytycznej siła świeża, nieprzeciętnej miary. Zarówno ujęcie tematu, jak opanowanie materjału literackiego wykazuje wielką sumienność w metodzie pracy, daleką od tak rozpowszechnionego dziś błyskotliwego żonglerstwa, a zarazem zdolności do wyprowadzenia z poznanych zjawisk indywidualnej syntezy i oryginalnych sądów.

Dr. Balk nietylko umiał przeniknąć naturę trzech rywalek, literatury, plastyki i muzyki, ale umiał je pogodzić w swojem odczuciu estetycznem i wejść z nimi w śmiały, choć pełen pietyzmu stosunek.

W wykładzie swoim naszkicował prelegent w sposób przejrzysty i zwięzły mięszanie się ze sobą elementów właściwych poszczególnym sztukom sub specie historji i sub specie aktualności. Wykazał na licznych przykładach, opartych na najwybitniejszych dziełach literatury krytycznej, że od wieków prowadziły one zawsze względem siebie politykę zaborczą, a co raz inna z nich z kolei zdobywała sobie supremację nad innemi. Elementy muzyki, rytm, dynamika, melodja, wchodziły do literatury pięknej, muzyka t. zw. programowa kusiła się o oddanie treści właściwej literaturze, wywoływanie obrazów plastycznych i z plastyką usiłowała wywoływać wrażenie dźwiękowe, poezja wrażenie barwne itp.

Prelegent z kolei skreślił zasady poszczególnych kierunków muzyki, plastyki i literatury. Poświęciwszy najwięcej uwagi muzyce, jako tej sztuce, która dziś posiada supremację, wykazał na zasadnicze ustosunkowanie się do niej: formalistyczne, którego czołowym przedstawicielem był Kant i treściwe, znajdujące swój najsilniejszy wyraz historyczny w Schopenhauerze, a w obecnej dobie w Romain Rolandzie.

Z kolei omówił prelegent te kierunki sztuki, które starają się działać elementami zapożyczonymi poza przyrodzonymi sobie gremiami — a więc muzyką programową, formizm w plastyce, dadaizm w poezji, przeciwstawiając tym skrajnym kierunkom umiarkowane rozszerzanie środków, oddziaływanie poszczególnych sztuk, jak np. umiarkowanym ekspresjoniźmie.

W konkluzji swojej prelekcji dr. Balk wypowiedział swoje credo estetyczne, które każe mu założyć stanowcze veto przeciw przesadnej rywalizacji sztuk, gdyż każda posiada swój własny zakres, poza którego bez absurdalności wyjść jej nie wolno. Natomiast pożądana jest koalicja sztuk, polegająca na harmonijnem współdziałaniu i uzupełnianiu się wzajemnem, jak tego w obecnej dobie najszczęśliwszym wyrazem jest dramat muzyczny.

Pożądanem byłoby, aby dr. Balk powtórzył swój interesujący wykład przed szerszem audytorjum. **J. Peleńska.**

Co mówi Nemo:

Epitafium „Kurjerowi Lwowskiemu".

Choć regularnie wychodził,
Ostatnio coś niedomagał.
Nikomu w Polsce nie szkodził,
Ale też nie pomagał,
Gdy był silny i młody
Unikał wody.

Za to w ostatnim roku
Dziwnie się zaczeluścił,
Bowiem do swego boku
Złych felczerów dopuścił.
Gdy już bokami robił
Geszwind go dobił.

Wśród palestry kołomyjskiej szerzą się wypadki nagłej śmierci.

Skon adwokata podczas rozprawy sądowej.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w grudniu.

Onegdaj zmarł nagle na udar serca adwokat tutejszy dr. Leon Allerhand. Śmierć zaskoczyła go podczas rozprawy sądowej przed sędzią sądu okręg. Wiśniewskim. Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się bezcelową.

Niedawno zmarł również nagle adwokat dr. Samuel Schor.

Obaj zmarli należeli do popularnych postaci naszego miasta i cieszyli się ogólnem poważaniem i sympatją, o czem świadczyły ich pogrzeby, które zamieniły się w manifestacje żałobne.

Dr. Allerhand był jednym z nielicznych dziś żydów-Polaków i idei swej nie sprzeniewierzył się przez całe życie, stojąc wytrwale przy sztandarze polskości. Był bardzo wytrawnym adwokatem i długoletnim delegatem do Izby adwokackiej.

W dr. Schorze traci partja socjalistyczna wybitną siłę, a warstwy robotnicze dzielnego obrońcę w tut. Radzie miejskiej. Dr. Schor znany był jako doskonały mówca, to też publiczne jego wystąpienia, nacechowane śmiałością i męskością, gromadziły tłumy słuchaczy ze wszystkich sfer. Pamiętne zwłaszcza były przemówienia błp. dra Schora, jako członka byłej partji socjalno-demokratycznej w pierwszych latach jej rozwoju.

Cześć pamięci obu dzielnych obywateli i działaczy.

Palestra kołomyjska traci w tym roku już czwartego z rzędu członka!

Ze spraw miejskich.

Obrady nad budżetem m. Lwowa.

Równowaga budżetu miejskiego wymaga znacznego obniżenia pozycji wydatków.

Lwów, 5 grudnia.

(—) Wczoraj wieczorem w obecności całego Prezydjum i około 25 członków komisji budżetowej odbyło się **I posiedzenie tej komisji.** W skład jej wchodzi cała **sekcja finansowa i po 2 delegatów innych sekcji.** Na wniosek r. **Terenkoczego** generalnym referentem wybrano dotychczasowego generalnego referenta r. **Felsztyna** (Pol. Dem.), zaś jego zastępcą r. **Höflingera** (klub mieszczański).

Generalny referent przedstawił zarysy preliminarza oraz sumaryczne pozycje poszczególnych rubryk z dochodów i rozchodów. Te ostatnie wedle preliminarza **są o 1,200.000 zł. wyższe od dochodów preliminowanych.** Wobec tego komisja budżetowa będzie musiała **wydatki preliminowane o tę kwotę zmniejszyć, albo też nałożyć nowe podatki.** Generalny referent apelował do komisji, by w szczegółowej dyskusji i przy uchwaleniu poszczególnych rubryk, **starali się zmniejszyć wydatki, aby budżet zrównoważyć bez nałożenia nowych podatków.**

Przemówienie generalnego referenta uzupełnił prez. **Neuman,** który prosił komisję, by zechciała opracować **budżet do końca miesiąca przed świętami,** tak by przed Nowym Rokiem można go było przedłożyć Radzie miejskiej do uchwalenia.

Przed otwarciem dyskusji generalnej zażądał r. **Buber** (P. P. S.) **odroczenia dyskusji generalnej** aż do przedłożenia komisji preliminarza budżetowego. Poparł go w tym względzie r. **Stesłowicz.** Sprzeciwił się temu r. **Chajes,** żądając, by generalna dyskusja natychmiast się rozpoczęła, gdyż zdaniem jego preliminarze są potrzebne do dyskusji szczegółowej, zaś dyskusja generalna, której zadaniem jest omówienie względnie krytyka gospodarki gminnej, może się odbyć na podstawie doświadczeń z roku ubiegłego, zaś cyfry są potrzebne dopiero przy dyskusji szczegółowej. **Wywody r. Chajesa poparł generalny referent r. Felsztyn** i prosił ze względu na krótkość czasu **o natychmiastowe przystąpienie do dyskusji ogólnej,** gdy jednak p. prez. **Neuman** obiecał postarać się, by członkom komisji odnośne preliminarze przedłożono do 3—4 dni, **komisja przerwała posiedzenie** do poniedziałku względnie do środy.

Pierwszych kilka posiedzeń będzie poświęconych **dyskusji ogólnej,** a prace komisji nad szczegółami rozpoczną się w połowie tego miesiąca.

——o——

STAN ZDROWIA REYMONTA NAOGÓŁ NIEZMIENIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z.)

W stanie zdrowia Wł. Reymonta w ciągu dnia 4. bm. nie było żadnych niepokojących zmian. Temperatura nieco spadła. Chory odczuwa tylko wielkie osłabienie. Oznaką **pewnego polepszenia zdrowia** jest fakt, że Reymont zażądał książek do czytania. Przy chorym czuwają lekarze.

——o——

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 6. XII. 1925.

FELIKS DOERMANN.

Wieczór u Kalmara.

W rezydencji Kalmara festyn pierwszej klasy.

Nie w jego prywatnem mieszkaniu, lecz w okazałych komnatach na pierwszem piętrze, oddanych do rozporządzenia samemu prezydentowi na uroczyste reprezentacyjne przyjęcia.

Wspaniała klatka schodowa o marmurowych balustradach odświętnie przybrana bujną, w mieniące się tony, bogatą zielenią.

Purpura dywanu toczy się falisto ku białym w przepychu złota odrzwiom gościnnym.

W sali środkowej gospodarz witać będzie przybyłych, zapoznawać jednych z drugimi, zagajać rozmowę. W błękitnej — czeka luksusowo zastawiony stół jadalny. W zielonej — ustawiono 2 orkiestry, która od godziny 10-ej do białego rana rozbrzmiewać będzie na zmianę. W promiennej, złocisto-żółtej sali o trzech pięciopramiennych pająkach, w powodzi oślepiającego światła, na błyszczącej lustrzanogładkiej posadzce wszechwładnie królować będzie drażniący, palący a nieuchronny „Jazz-band"

W otoczeniu swej rady administracyjnej, wybitniejszych urzędników służbistów, głodnych zysku satelitów, łatwowiernych zwolenników, Kalmar nieopodal drzwi wejściowych przyjmuje gości.

Ktokolwiek na giełdzie zarobił, a więcej jeszcze zarobić pożądał, był zaproszeniu posłuszny. A więc: dyplomaci egzotycznych państw w swych fantastycznych uniformach są przedmiotem ogólnej sensacji. Teatr Miejski i Opera w osobach swych gwiazd piętnem artyzmu zdobią wieczór. przedstawiciele prasy w najlepszej z finansjerą komitywie roją się wszędzie, niczem skrzętne mrówki.

Nikt tutaj nie przyszedł bez skrytej ubocznej myśli. Każdy ma coś specjalnego na celu. Jeden od drugiego czegoś potrzebuje. Co niektóry — wzmianki pochwalnej, inny — a tych multum! — m..a..m..o..n..y!! A zatem snują się tu: różnorakiego kalibru pasożyci z nowopowstałych dominjów — wszelkiego rodzaju wykolejeńcy, zdeklasowani posiadacze „dobrych nazwisk", którzy żyli z nich tak długo, aż wytarte, zwietrzałe, zbutwiałe — w proch im się rozsypały...

Malarze i rzeźbiarze czyhają na obstalunki. Pierwsi uwijają się przy damach — drudzy polujący na mężczyzn. Tęgie głowy męskie najlepiej bowiem nadają się na bronzowe popiersia, piękne zaś główki płci nadobnej, to najodpowiedniejszy materjał na płócienne produkcje. Tęgą jest każda głowa, której właściciel ma złoto, piękną każda główka, której właścicielka posiada hojnie płacącego męża czy przyjaciela....

Jazz-band głuszy salonową orkiestrę i do milczenia ją przymusza.

Uwagę zebranych przykuwa Kalmar. On bowiem jest wykładnikiem tętna chwili. Jego osoba fascynuje. Wietrzą w nim człowieka przyszłości. Sądzono mu kroczyć na czele. Godny rywal dotychczasowego wybrańca losu — Wiesela. Czciciele Molocha z naprężeniem śledzą wyścigi zapaśników z niemem na ustach pytaniem: „Kto na placu boju ostanie się zwycięsko: Wiesel czy Kalmar?"

Ukazuje się sędziwa postać słynnego wirtuoza-pianisty. Wnet grupa wytwornych dam otacza go kołem. Ujęty pochlebnemi słówkami, głowę układnym gestem pochyla na wsze strony — półuśmiech samouznania błąka się na wąskich, zaciśniętych wargach.

Sprawozdawczyni „Tygodnika Mód" z zapałem notuje nazwiska, tualety, firmy krawieckie. Ostatni „krzyk" mody — złota i srebrna lama, blaszki złote i srebrne na tiulu. Plecy wycięte do paska niemal. Na ramiączkach cieniutkie błyszczące klamerki — jedyne wiązadła ciężkiej tkaniny jedwabnej czy aksamitnej.

Metalicznie błyszczące żywe boginki — snują się po sali w przepojenem drogocennemi pachnidłami powietrzu.

Nagle „Jazzband" zcicha.

To Selma Kurz intonuje programowe trzy piosenki w błękitnej komnacie przy dyskretnym orkiestralnym akompanjamencie.

W ślad za nią Josma Selim — osobliwa szansonetka i kompozytor-pianista dr. Ralf Benatzky czarują gości. Obecny, oczywista, Franciszek Lehar z najsłodszym ze swych uśmiechów podchodzi do kolegi — hymny mu pochwalne głosząc.

Naraz, niby iskrą elektryczną tknięte tłumy w salach drgnęły i wszystkie usta szepcą:

— Wiesel przyszedł!

Panowie przecierają pince-nez, panie — lornetki — zupełnie jawnie...

Polityka, sztuka, nauka, młodość, piękność, talent wreszcie — na tę chwilę zatracają swą cenę, treść, sens, stały się bezwartościowe i bezistotne...

Miljarder bowiem zjawieniem się swojem zaćmił wszystko i wszystkich.

— Taki młody jeszcze!

Cicho pomyślane, a nieopatrznie, niechcący głośno wypowiedziane słowa wzniecają ogólną żywiołową wesołość.

Urok „walutowy" w okamgnieniu pryska, czar... znika bezpowrotnie. Wszyscy

Nowe szczegóły „australijskiego spadku“.

Tragicznie zmarły spadkobierca był całe życie pechowcem.— Czy śmierć jego była naturalna?

(Od naszego korespondenta.)

Łódź 4. grudnia.

(.) Do podanych wczoraj wiadomości o miljardowym spadku australijskiego oraz tragicznej śmierci ś. p. Gustawa Reicha, która nastąpiła w dziwnie zagadkowych okolicznościach, w przeddzień niemal wejścia w posiadanie olbrzymiej fortuny, dodajemy nowe szczegóły, stawiające tę sensacyjną sprawę na realniejszym niż dotychczas gruncie.

Dlaczego Gustaw dostał spadek?

Przedewszystkiem dochodzenia dotychczasowe wykazały, że spadek i osoba pełnomocnika dra Reicha sa autentyczne oraz wyjaśniły z jakich powodów miljarder australijski Jan Reich zapisał swój majątek Gustawowi. Stało się to mianowicie za namową przyjaciela tego ostatniego z ławy szkolnej Karola Freunda, który przed około 40 laty wyemigrował do Australji i tam poznał się i wszedł w zażyły stosunek z Janem Reichem, który, jak się okazało, był przyrodnim bratem ojca Gustawa.

Z namowy zatem Karola Freunda, który pozostał wierny przyjaźni z lat młodzieńczych, Jan Reich postanowił przekazać Gustawowi Reichowi w ostatniej chwili cały **swój majątek, wynoszący według sprawdzonych informacji 48 tysięcy funtów szterlingów, t. j. około dwóch miljonów złotych.**

Wykonaniem ostatniej woli Jana Reicha po jego śmierci miał zająć się Freund. W połowie roku 1924-go zmarł Jan Reich. O śmierci jego oraz o pozostawionym spadku natychmiast zawiadomił oddany przyjaciel Gustawa Reicha. Rozpoczęła sie ożywiona korespondencja podana już szczegółowo we wczorajszem wydaniu naszego pisma. Gdy formalności spadkowe załatwiono, wykonawca ostatniej woli zmarłego **wysłał adwokata Rainsa**, mającego kancelarję swoją w Melbourne, Millstreat 168. do miejsca zamieszkania spadkobiercy. Dnia 20-go lipca 1925 telegrafował adw. Rains z Sydney, że wyjedzie natychmiast po zakończeniu wybuchłego tam strajku marynarzy. 22-go lipca okręt, wiozący p. Rainsa do Europy wypłynął z portu. Z drogi kilkakrotnie zawiadamiał p. Reicha telegraficznie o postępach podróży. Ostatnia depesza z Warszawy zapowiadała przybycie adwokata z zaliczką na spadek w wysokości 10 tysięcy funtów do Łodzi w dniu 13. listopada r. b.

W międzyczasie właśnie umarł Karol Freund.

Dziwnem jest, iż syn jego, który po śmierci ojca przejął od zmarłego spadkobiercy wszelkie pełnomocnictwa prowadzenia w jego imieniu postępowania spadkowego w Melbourne nie dał dotychczas o sobie znaku życia.

Fatalna gwiazda „szczęśliwego“ spadkobiercy.

Śp. Gustawowi Reichowi życie nigdy się nie uśmiechało. Pochodził on z rodziny kolonistów niemieckich zupełnie spolszczonej. **Zamożny z domu, ożeniony bogato nie potrafił p. Reich utrzymać majątku.** Był początkowo właścicielem przędzalni i apretury w **Tomaszowie Rawskim.** Kiedy interesy zaczęły iść źle, sprzedał fabrykę i kupił pod Nasielskiem **mająteczek Pieścirogi,** z którego jednak również po kilku latach musiał ustąpić.Od tego czasu chwyta się rozmaitych zajęć, borykając się ciężko z losem. Zajęcia były czasowe na Kresach Wschodnich i w Łodzi. Ostatnio trudnił się handlem chemikaljami. Niepowodzenia życiowe wpłynęły również na usposobienie śp. Reicha, który **zgorżkniał i stał się nieufny.**

Dopiero z wiadomością o spadku zaświtała dlań **nadzieja lepszej przyszłości.**

Od tej chwili żył jedynie myślą o miljonach z Australji, zaniedbując wszystkie inne interesy. Zapożyczał się na prawo i na lewo, na koszty zdobywania dokumentów i na telegramy. **A jak wielkie to były koszta,** daje słabe wyobrażenie o tem, że **słowo telegramu zwykłego z Łodzi do Australji kosztuje około 5 zł.** Ale i to szczęście, a właściwie nadzieja na schedę skończyła się szybko, śmiercią nieszczęśliwego spadkobiercy.

Ważną okolicznością jest, iż zmarły spadkobierca śp. Gustaw Reich prowadził sprawę spadkową **wspólnie z krewnymi swoimi ze strony matki Jungielewiczami,** którzy mieszkają w Tomaszowie Rawskim. Państwo Jungilewiczowie komunikowali się od pewnego czasu stale z Gustawem Reichem, wspólnie załatwiali korespondencje, a nawet często udzielali mu pożyczek na koszta telegramów. Reich, który z przyjacielem swoim Karolem Freundem korespondował początkowo samodzielnie od chwili wmięszania się do sprawy adwokata Rainsa uciekał się do pomocy krewnych z Tomaszowa.

Wedle ostatnich wiadomości przeważać zaczyna pogląd, że śmierć śp. Reicha uważać należy za naturalną.

Niemniej pozostaje mnóstwo okoliczności jeszcze niewyjaśnionych, a mianowicie, gdzie się znajduje obecnie dr. Rains, co znaczy znaleziony przy śp. Reichu tegoż adres warszawski czy łódzki, oraz z kim przebywał zmarły w krytycznym dniu.

Wszystkie zagadki sprawiają, że nad sprawą australskiego spadku nie przestają unosić się fantastyczne, ponure cienie.

Ile zarabiają autorzy polscy?

Honorarja kompozytorów, dramaturgów i tłumaczów.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia.

(b) Rzekomo głośne tantjemy, jakie pobierają autorzy i kompozytorowie polscy za swe utwory wystawiane w teatrze, **nie przedstawiają się tak bardzo lukratywnie.**

Teatry miejskie, których wydatki sezonu wynoszą według preliminarza budżetowego 9,371.090 złotych, wypłaciły 18 autorom i tłomaczom polskim tantjemy za ośm miesięcy r. b. (od 1. stycznia do 1. września) razem 63.507 złotych.

Z sumy tej otrzymali **kompozytorzy muzyczni** 3785 złotych (L. Różycki za „Pana Twardowskiego“ 2286 zł., L. M. Rogowski za „Bajkę“ 473 zł., E. Młynarski za „Noc letnią“ 918 zł., Statkowski za „Marję“ 395 zł. i Jotejko za „Zygmunta Augusta“ 711 zł.)

Autorowie zaś dramatyczni 46.256 zł. (J. Szaniawski za „Ptaka“ 2054 zł., S Żeromski za „Uciekła mi przepiórecżka“ 19.898 zł., Grzymała - Siedecki za „Spadkobiercę“ 7066 zł., L. Bernacki za „Obiad czwartkowy“ 2500 zł., Krzywoszewski za „Zmartwienia Hamelbeina“ 5176 zł., T. Konczyński za „Wygnanego Erosa“ 4569 zł., Kiedrzyński za „Najszczęśliwszego z ludzi“ 4775 zł., W. Rapacki za piosenki 215 zł.

Tłómacze pięciu sztuk otrzymali razem 12.466 zł. (w czem S. Miłaszewski za przekład „Don Juana“ 8051 zł., oprócz pobranych za poprzednie tego utworu przedstawienia).

Agencje autorów i kompozytorów cudzoziemskich otrzymały za 12 utworów 12.274 tantjemy.

Razem autorom sztuk wystawionych w teatrach miejskich w przeciągu pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku wypłacono zł. 75.782. co stanowi drobny zaledwie odsetek ogólnej sumy wydatków teatralnych.

zwracają się w stronę, skąd głos pochodził, ale daremnie. Nadobna autorka jest nieuchwytna.

Niby królik szpalerem podwładnych idzie mały, wątły człowieczek niedbałym krokiem ku gospodarzowi, który radośnie w jego strone podąża.

Wiesel i Kalmar witają się.

Zebrani odnoszą wrażenie spotkania monarchów.

Reporterzy notują gorączkowo.

Wiesel pyta:

— A gdzież jest księżniczka Natascha?

— Wieść niesie, jakoby dziś święcić mamy uroczystość pańskich z nią zaręczyn?

Reporterzy notują: — Sensacja...

— Lada chwila przyjdzie.

— Ale pogłoska, czy jest prawdziwą?

Czarne oczy Wiesela błyszczą złowrogo. Blada, ziemista twarz wykrzywia się dziwnie.

— Rzeczywiście — potwierdza Kalmar — wolno mi uważać ją za swoją narzeczoną.

Reporterzy notują: — Sensacja...

— Niechże ja pierwszy mam honor powinszować panu. Zrobiłeś pan świetny wybór!

— Dziękuję panu, będąc przeświadczony o bezwzględnej szczerości pańskich życzeń.

— Księżniczka naturalnie zaprzestanie tanecznych występów, skoro będzie pańską małżonką.

— Ma się rozumieć! Dziś tańczy ostatni raz ku uczczeniu pana i wszystkich obecnych mych gości.

— O, ucztę pan gotuje nam niebywałą!

Reporterzy notują: — Sensacja...! Clou wieczoru!... Księżniczka Natascha... czarująca gwiazda... ostatni salonowy występ... — Wiesel i Kalmar... dwie znakomitości wiedeńskiej finansjery... suto zastawiony bufet... majonez z homarów... grono pięknych kobiet i wybitnych mężczyzn zebrało się wczoraj na uczczenie uroczystości domowej Kalmara. Wyższe władze, dyplomaci, doborowe towarzystwo... znane nazwiska najstarszych arystokratycznych rodów... szczęśliwi magnaci dolarowi „Selfmade'rzy“ doby obecnej... Selma Kurz... Josma Selim... zaręczyny... powszechna radość... porywający taniec... Niezapomniane wrażenie dla szczęśliwców, którym dane było wziąć udział w tej arcyudanej zabawie...

— Panie doktorze, pokój, biurka, telefon na usługi przedstawicieli prasy.

— Co za organizacja!

— Szampan, cygara!

— Brawo! Niech żyje Kalmar!

(Dok. nast.) Tłum. F. M.

Podziękowanie.

Nieubłagana śmierć zabrała nam dnia 8. listopada br. najdroższego syna, męża i ojca dra Aleksandra Sawiuka, adwokata w Sanoku, po długotrwałej piersiowej chorobie. W tym ciężkim smutku prawdziwą pociechą dla nas były słowa otuchy, użyczone nam przez naszych przyjaciół i znajomych.

Dziękujemy przedewszystkiem lekarzom miejscowym, a to: Wpp. Drom: Salamonowi Ramerowi, Janowi Porajewskiemu i Marji Jacowej za troskliwą opiekę lekarską podczas choroby.

Następnie dziękujemy serdecznie Wpp. Adwokatom: Dr. Adolfowi Bendlowi, Jonasowi Spieglowi i Karolowi Dawidowiczowi za złożenie nam wyrazów współczucia imieniem i od grona adwokatów — pierwszemu nadto za serdeczne słowa pożegnania w czasie obrzędu pogrzebowego.

Wreszcie dziękujemy gronu adwokackiemu i gronu sędziowskiemu w Sanoku i wszystkim krewnym i znajomym, którzy tak licznie wzięli udział w pogrzebie.

Matka, żona i dzieci.

Niezwykły „cud“ — humbugiem.

Konstantynopol, w grudniu.

(b) Konstantynopolitańska gmina greckich ortodoksów była zafascynowana **dziwnym wypadkiem.** Oto w małej cerkiewce na przedmieściu Galata, ukazywała się od pewnego czasu punktualnie o północy **tajemnicza zjawa,** okryta białym woalem, co rozgłoszono jako cud. Wypadek ten serdecznie ucieszył przełożonego tej parafji, Eftima, który ciągle miał zamiar zostać patrjarchą ludowym, a w kołach tureckich uchodził za oszusta. Poczciwy ludek przychodził każdej nocy tłumnie, aby tylko móc podziwiać niezwykłe zjawisko. Jedni modlili się gorąco, inni dawali pieniądze Eftimowi, aby odprawiał dziękczynne nabożeństwa, a znaleźli się podobno i tacy, miało ich być b. dużo, którzy rzucali hojne datki pieniężne do woalu widma. Trwało to długo, dopóki nie znalazł się ktoś, który odważył się blisko podejść do owej zjawy, przekonał się, że jest to **szanowna połowica popa,** która w ten sposób chciała przyczynić się do karjery swego męża, wszakże zdemaskowana, powędrowała do więzienia.

Ze sztuki.

Wystawy zbiorowe art. mal. prof. Ryszarda Gawlikowskiego, Marcina Kitza, Jana Henryka Rosena, prof. Kazimierza Sichulskiego i Wilhelma Wachtla.

Lwów, 5. grudnia.

Sale wystawy zapełniają przeważnie portrety i pejsaże. Art. Wachtel znany jest od lat wielu we Lwowie ze swych prac, które znamionowały zawsze poprawność i dokładność rysunku, oraz umiarkowanie w operowaniu barwami. Ostatnią dużą wystawę prac jego oglądaliśmy niedawno, a tematami, którymi operował artysta, było zawiązujące się i organizujące życie wychodźców żydowskich w Palestynie, ich system pracy, oraz typy pełne zapału, energji i wiary w ideał. W obecnej wystawie rozwiesił tylko portrety. Każdy z nich, czy tylko podmalowany, czy też opracowany i wykończony z powodu daleko posuniętej rutyny rysunkowej i umiejętności malowania podkreśla wybitnie charakter modelu i jest wierną kolorową kopją portretowanego. W operowaniu barwami nie wysila się na rozległą skalę, lecz używa tonów spokojnych, a logicznie realnych, które wytwarza pokój lub pracownia. Jego portrety są też żywą reminiscencją modelu, mają tę poczciwą i wartościową dla bliskich zaletę wiernego podobieństwa, a pozatem w kompozycji są proste i nie wymuszone. Wachtel jest jednym z tych, którzy konstrukcją rysunkową i logiką barw, bez rwących się eksperymentów, budowali swą wiedzę artystyczną.

Marcin Kitz niesłychanie żywy i wrażliwy artysta, w którym odbija się i drga barwa i forma wyłaniająca z siebie ruch, życie i powietrze, niestety, poza raz znalezioną i stosowaną manierą tak w tematach jak i technice, idzie utartą drogą, zacieśnia się w tych samych ramach i publikując swe prace, opowiada nam zawsze to samo. A właśnie łatwość opanowania materjału i techniki przy wrodzonej wrażliwości artystycznej powinnaby mu raczej kazać szukać i borykać się z „nowym“. O wymienionym artyście miałem zaszczyt już kilkakrotnie zabierać głos, a stojąc na niezaprzeczonem stwierdzeniu jego dużego talentu, nic dodać do poprzednich omawiań (nie krytyk) jego utworów nie mogę, jak tylko z życzliwością wyrazić życzenie, aby sięgnął głębiej do tematu, rozprężył myśl i fantazję i wydobył się z ogródków, ulic i wiernych, martwych natur.

Prof. Kazimierz Sichulski w projekcie na epitafjum „Bolesław Śmiały i Św. Stanisław Szczepanowski“ wykazał dalszy ciąg tak dobrze nam znanej siły twórczej, tężyznę i monumentalność wyrazu, które to cechy są zawsze nieodłączne od jego dzieł, a którym pragnie i chce nadać to piętno. Projekt dla wykonania w drzewie posiada przez to samo cechę specjalnej techniki (bo cóż wart projekt nie nadający się do zużytkowania w materjale), rysowany w formach prostych i ostrych. Zdobnictwo i ornament, jak i całość mają w sobie pewną surowość, a motywy, prawie prymitywy, harmonizują z tematem i epoką wypadku opisywanego. Całość ma w sobie wyraz powagi dzieła, które wyrasta z wizji jako wolny, swobodny, a zniewalający odruch twórczy. Pozatem wystawił Sichulski prace temperą, akwarelą, pastelem itp. W pracach tych jednak jakby zerwał z tradycją jasnych czy mocnych „czystych“ barw, oraz z formą rysunkową i kazał szukać ludziom podpisu „Sich“ dla stwierdzenia, czy aby się nie pomylono w katalogu. Ha, różne są fantazje artystów, wolno i Sichulskiemu zejść na chwilę o parę stopni niżej.

Prof. Gawlikowski jest to jeden z tych artystów, którzy grali pierwsze skrzypce, którego prace zakupywały muzea. W obecnej wystawie — bez jakichkolwiek ubocznych zamiarów — dla mnie jest jedno jasne i stwierdzające tragizm, powtarzający się w tylu wypadkach dla talentów, że albo szkoła nie znosi artystów i mści się, niszcząc talenty, albo chcący pozostać artystą, nie może być profesorem. I jest to niestety naturalne i proste, a najgorzej wychodzi na tem publiczność i poziom sztuki. Prof. Gawlikowski pokazał parę portretów znanych osób ze sfer szkolnictwa, oraz kilka martwych natur.

Najciekawszym i najbardziej artystycznym, wolnym w obecnej wystawie jest artysta Rosen. Tematy z cytat o Św. Pańskich i męczennikach w jego interpretacji są ujęte w barwy czyste i surowe o cechach polichromicznych, a łączących się w pełną szeroko rozlewną harmonję barw. Ugrupowanie i skomponowanie szczegółów mają w sobie głęboki wyraz ascezy religijnej i głębokiego przemyślenia. Jakiś dawny i dziwny duch zbłąkanego rycerstwa krzyżowego, męczeństwa religijnego i jaśniejącej czary Parsifala! A w technice widzi się wysokie opanowanie rysunku, doskonałą budowę kompozycyjną. Prace Rosena stanowią odżywczy wiew wśród dobrych i ładnych, a jednak już hypernudnych „portretów“ i „kwiatków“.

Na resztę grudnia przygotowuje Towarzystwo nową, większą wystawę, oraz sprzedaż gwiazdkową.

K. Kostynowicz.

—o—

Z Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami bohaterów.

Ożywiona działalność we Lwowie i na prowincji. — Groby bojowników z lat 1794—1863.

Lwów, 5. grudnia.

Nadzw. walne zgromadzenie odbyło się w ostatnich dniach pod przewodnictwem generałowej K. Jędrzejewskiej. Z referatu wiceprezesa J. B. Chołodeckiego dowiedzieliśmy się, iż Stowarzyszenie Polskiego Żałobnego Krzyża **rozwija się pomyślnie i znajduje uznanie w głównym zarządzie w Warszawie.** Trzydzieści kilka komitetów działa owocnie na całej przestrzeni wschodniej Małopolski jako organ pomocniczy władz państwowych. **Opieką swą otacza Stowarzyszenie cmentarze i groby w pierwszym rzędzie żołnierzy polskich, poległych w latach 1918—1920.** A takich cmentarzy i grobów spora widnieje liczba na rozległym terenie bojów z Ukraińcami i bolszewikami. Obok cmentarzyka Obrońców Lwowa, stojącego pod Opieką Towarzystwa Straży mogił polskich bohaterów, kryją na prowincji potężną liczbę zwłok młodych bohaterów, niezawiśle od kilkuset mniejszych kurhanów, **wielkie mogiły w Zadwórzu, Dytjatynie, Horpinie** etc.

Stowarzyszenie w Tarnopolu dąży do **skupienia w tem mieście zwłok z grobów rozsianych po całym powiecie. W** niektórych miejscowościach, jak n. p. Złoczowie, Sokalu, Winnikach itp. główne prace pokończone. Komitet zawiązany z ramienia Sokoła-Macierzy we Lwowie **przystąpi niebawem do przewiezienia zwłok stu przeszło żołnierzy z cmentarza Janowskiego na cmentarz Obrońców Lwowa.**

Kilkulenie poszukiwania radcy J. B. Chołodeckiego umożliwiły **zestawienie wykazów przeszło tysiąca grobów naszych bojowników o wolność z lat 1794—1864,** rozsianych po obszarach ziem Kieleckiej, Lwowskiej, Tarnopolskiej i Stanisławowskiej.

Ekonomiczne niedomagania Państwa uniemożliwiają asygnowanie większych kredytów na rzecz grobownictwa, to też spieszy w tym kierunku Towarzystwo Opieki nad grobami bohaterów z materjalną pomocą, a walne zgromadzenie **oddało obecnie z swoich funduszów kilka tysięcy złotych na cele zimowych robót ekshumacyjnych i innych.**

W celu intenzywnej akcji **wyłoniło walne zgromadzenie trzy odrębne sekcje:** propagandową pod kierownictwem generała W. Jędrzejewskiego, skarbową pod kierownictwem dyrektora M. Webera i ks. generała Boguckiego, literacką pod kierownictwem J. B. Chołodeckiego. Ogłaszanie drukiem historycznych publikacji propagandowych broszur, odezw etc. jest pierwszem statutowo określonem zadaniem Stowarzyszenia.

Honorowym członkiem Stowarzyszenia zamianowano wiceprezesa radcę J. B. Chołodeckiego i uzupełniono wydział przez zaproszenie dyrektora M. Webera w miesce śp. Leona Syroczyńskiego.

Sześć depesz równocześnie mknie po jednym drucie.

Doniosły wynalazek niemiecki.

Londyn, w grudniu.

(+). Zarząd poczty angielskiej dokonuje obecnie prób **z nowym aparatem telegraficznym wynalazku niemieckiego,** pozwalającym przesyłać po jednym drucie **sześć depesz telegraficznych jednocześnie** z szybkością **stu wyrazów na minutę.**

Obecnie można wprawdzie wysyłać także po jednym drucie sześć depesz jednocześnie, ale tylko z szybkością trzydziestu wyrazów na minutę, nowy więc przyrząd **zwiększa znacznie szybkość przesyłania depesz.**

Wielką przytem zaletą nowego wynalazku jest możność przesyłania depesz **po zwykłym drucie telefonicznym.** Przy przesyłaniu depesz używane są fale rozmaitej długości, a na stacji odbiorczej specjalny filtr segreguje nadpływające depesze. Dotychczasowe próby dały wyniki zupełnie pomyślne.

Żywe trupy.

Przemycanie ludzi w trumnach.

San Francisco, w grudniu.

(B.) Urzędnicy departamentu imigracyjnego w Honolulu odkryli na olbrzymim. statku pasażerskim 11 Chińczyków, którzy podróż odbywali **w trumnach. Chińczycy ci chcieli się w ten sposób dostać do San-Francisco.** Jak wiadomo — Chińczycy zmarli na obczyźnie są na ich życzenie przedśmiertne transportowani zwykle do ojczyzny. Nie zdziwiłaby tedy urzędników znaczna ilość trumien na statku. Zastanowił ich natomiast **kierunek drogi,** w którym trumny wieziono. Urzędnicy powzięli tedy podejrzenie i kazali trumny — otworzyć. Któż wyobrazi sobie ich osłupienie, gdy ujrzeli w nich — **żywych Chińczyków** W każdej trumnie znajdował się ponadto odpowiedni zapas żywności. Przy bliższem zbadaniu trumien okazało się również, że były one opatrzone **otworami dla dostępu powietrza.** Trzeba być doprawdy Chińczykiem, aby w tak niesłychanie niewygodnem położeniu, przy narażeniu się na dotkliwe wstrząśnienie, a nawet może na śmierć wskutek nieuwagi załogi okrętowej, odbywać imigrację do San Francisco...

Z opery.

Występ Ady Sari w „Cyruliku sewilskim“.

Lwów, 5. grudnia.

Niejednokrotnie podziwiana już we Lwowie kreacja Rozyny w niestarzejącem się dotąd arcydziele Rossinie'go zainaugurowała okazałe szereg zapowiedzianych na pierwszą połowę grudnia występów słynnej na obu półkulach świata śpiewaczki Ady Sari. Publiczność witała znakomitą, wprost niezrównaną przedstawicielkę Rozyny — w całem tego słowa znaczeniu fenomen na polu śpiewu koloraturowego — oklaskami entuzjastycznymi. Skreślenie sprawozdania z przebiegu czwartkowego wieczoru i ocena czarującej, fascynującej widzów i słuchaczów kreacji Rozyny nastręczają recenzentowi muzycznemu niemałe trudności: stylizacja niniejszej wzmianki domaga się wykluczenia wszelkich banalnych słów uznania, komplimentów w rodzaju „wielkiego sukcesu, niemilknących oklasków“ lub „niezwykłych wrażeń“. Rozyna p. Ady Sari stoi — jako zupełnie odosobniony, z niczem nie dający się porównać okaz szczytowego artyzmu wokalnego — ponad poziomem najwykwintniejszych kreacyj, jako istotnie niebywałe zjawisko w dziedzinie sztuki odtwórczej. Najgoretsze i najskrajniejsze superlatywy nie sprostają więc w tym wypadku zadaniu dość trudnem, gdy chodzi o dostrojenie wzmianki dziennikarskiej do nastroju w audytorjum, lub dociągnięcie słów oceny do waloru interpretacji partji z arcydzieła Rossinie'go. I jeszcze jedna uwaga: Co raz to nowe szczegóły, odmienne sposoby wydoskonalenia niektórych zwrotów wokalnych urozmaicają interpretację postaci Rozyny, a nieznane dotąd kaskady przepięknych pasażów otaczają olśniewający przepych wykonania partji nowym blaskiem.

O całości wykonania dzieła Rossinie'go pod kierownictwem dyr. J. Lehrera, jeszcze kilka słów o śpiewie Ady Sari, oraz o dzielnym współudziale p. Adama Dobosza (Almavivy), jakoteż o wykonaniu innych ról, napiszę obszerniej w jutrzejszym numerze.

(f. n.)

—o—

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Sobota 5. bm. (3.30 pop.) „Hetman Żółkiewski“. (Dla młodzieży szk.)

Sobota 5. bm. (7.30 wiecz.) „Rigoletto“. Gośc. występ Ady Sari i Adama Dobosza.

Niedziela 6. bm. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja“. Ceny zniżone popoł.

Niedziela 6. bm. 7.30 wiecz. „Traviata“. Gośc. występ Ady Sari i Adama Dobosza.

Poniedziałek 7. bm. „Wilki“. Premiera. Ceny zniżone.

Wtorek 8. bm. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja“. Ceny zniżone popoł.

Wtorek 8. bm. 7.30 wiecz. „Wilki“. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 5. bm. (3.30 pop.) „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone popoł.

Sobota 5. bm. (7.30 wiecz.) „Dzikus“. Ceny zniżone.

Niedziela 6. bm. 3 popoł. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone popoł.

Niedziela 6. bm. 7.30 wiecz. „Dzikus“. Ceny zniżone.

Poniedziałek 7. bm. „Marietta“. Ceny zniżone.

Wtorek 8. bm. 3.30 popoł. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone popoł.

Wtorek 8. bm. 7.30 wiecz. „Marietta“. Ceny zniżone.

Początek przedstawień **punktualnie o g. 7.30** wieczorem.

*

Teatr Wielki daje dziś na popołudniowe przedstawienie dla mołdzieży szkolnej, wspaniały dramat Brończyka „Hetman Żółkiewski“. Wieczorem Verdi'ego „Rigoletto“, z udziałem znakomitych gości pp. Ady Sari i Adama Dobosza.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu po cenach zniżonych, cieszącą się niezmiennem powodzeniem operetkę Goetzego „Jej Wysokość Tancerka“. Wieczorem przemiła komedja amerykańska Mannersa „Dzikus“, z kapitalną kreacją p. Zofji Barwińskiej.

„Wilki“ („Morituri“), potężny dramat Rollanda z epoki Wielkiej Rewolucji, ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek 7. bm. na scenie Teatru Wielkiego pod reżyserją p. Sosnowskiego. Premiera otrzyma nową oprawę dekoracyjną projektowaną przez p. Węgrzyna.

*

Chwilowe zniżki do „Semafora“. Z wielu stron zwrócono się do dyrekcji teatru z prośbą o obniżenie cen dla inteligencji pracującej. Korzystając z tej propozycji kół urzędniczych, oraz celem lepszego przygotowania rewji „Łątki 1925“ — dyrekcja przesunęła premierę jej na poniedziałek 7. bm., dodając jeszcze w sobotę oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem przedstawienie programu dotychczasowego, który uzyskał niebywały we Lwowie rekord, utrzymując się z olbrzymiem powodzeniem prawie przez cztery tygodnie. Na dziś i jutro udziela kancelarja teatru od godz. 6 wiecz. grupom urzędniczym (najmniej 4-osobowym) daleko idących zniżek.

*

Z sali koncertowej. Zygmunt Dygat, pianista polski, przebywający stale w Paryżu, daje we środę, 9. bm. własny recital. Artysta jest laureatem wiedeńskiej Akademji muzycznej i należy do najwybitniejszych pianistów młodszej generacji i najświetniejszych wykonawców dzieł Chopina. Rodzajem gry przypomina Śliwińskiego z najlepszych czasów.

Juan de Manen, skrzypek hiszpański, znany naszej publiczności z występów przed wojną, przybędzie na jeden koncert do Lwowa, w dniu 11. grudnia. Artysta należący do gwiazd tej miary, jak: Hubermann, Kreisler, Prihoda itd., uchodzi zagraniczna za następcę Sarasatego, po którym też otrzymał w dożywotne używanie słynne skrzypce Stradivariusa.

*

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Środa, 9. grudnia: Zygmunt Dygat, pianista.

Piatek, 11. grudnia: Juan de Manen, skrzypek.

———o———

Wieczór autorski W. Raorta w Przemyślu. Staraniem redakcji „Głosu Przemyskiego“, odbędzie się w Przemyślu dziś, 5. bm. w sali teatralnej „Domu Robotniczego“ wieczór autorski znanego i cenionego literata lwowskiego W. Raorta. Tak osoba prelegenta, jakoteż dobór programu, na który złożą się najnowsze utwory popularnego autora, wywołały w sferach kulturalnych Przemyśla duże zainteresowanie.

Sokół Macierz urządza w niedzielę 6. bm. „Wieczór św. Mikołaja“ dla dzieci o 5 popoł. Podarki składać można w kancelarji od 6 do 8. Wstęp 50 gr. O godz. 7 wiecz. takaż uroczystość dla dorosłych. Zabawa taneczna. Strój spacerowy. Bilet 1 zł. od osoby. We wtorek 8. bm. koncert muzyki wojskowej 19. pp. o godz. 12.30 w południe. Wstęp 50 gr.

Niedzielne Popularne Wykłady Higjeniczne. W niedzielę 6. bm. o 11-ej w kinie „Marysieńka“ wykład doc. dra Progulskiego „Higjena pielęgnacji i odżywiania niemowląt“. (Wykład z żywemi demonstracjami.)

Samopomoc Akad. Związku Młodzieży Zjednoczeniowej urządza 5. bm. o 8 w sali Polskiego Domu Akad. (Królewska 7. dojazd tramwajami 3, 6, 7) Wieczorynkę taneczną z ciekawemi atrakcjami. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Związku (Królewska 7.) 1—3 popoł.. tel. 27—10. Dla młodzieży akad. wstęp za legitymacją.

Humor.



„CZŁOWIEK HONORU“.

— Uważam pana za oszusta, któremu się ręki nie podaje i sądzę, że jako człowiek honoru przyśle mi pan swych świadków!

Złodziej okrada „frajera“, a blatnik złodzieja.

Sprawca wielkiego włamania ujęty. — Za futro i boa, wartości 3300 złotych, dostał zaledwie 50 zł.

Lwów, 5. grudnia.

(X) Starszy przodownik policji Malawski i wywiadowcy Malawski i Palidwór ujęli wczoraj niebezpiecznego złodzieja, wielokrotnie karanego **Ludwika Malika** (ul. Nenckiego 10). Malik jest sprawcą włamania do mieszkania Herscha Sigala przy ul. Berka Joselowicza 3, o którem onegdaj donosiliśmy. Sprowadzony na policję przyznał się do włamania i podał, że bawiąc w ubiegły wtorek w szynku Agida przy ul. Żółkiewskiej, dowiedział się od pewnego osobnika, że kuchnię w tym szynku dzierżawią Sigalowie, którzy przez cały dzień tam przebywają, a mieszkanie ich przy ul. Berka Joselowicza jest zamknięte.

Malik otrzymawszy tę wiadomość udał się na ulicę Berka

z zamiarem włamania.

Po drodze na pl. Solskich **kupił sobie sztabę żelazną,** a przybywszy pod zamknięte mieszkanie Sigalów, **sztabą tą wyłamał skobel** i skradł wiele rzeczy z garderoby, które zaniósł zaraz do swego mieszkania. Zarówno przy „robocie“, jak i wynoszeniu rzeczy nikt go nie spłoszył, mimo, iż działo się to po południu.

Wśród skradzionych rzeczy było **futro selskinowe damskie i boa z czarnego lisa.** Te dwa przedmioty zaniósł natychmiast

do „blatniczki“

Janczerowej przy ul. Szpitalnej 66, która mu dała 50 zł., twierdząc, żt więcej nie są one warte. W rzeczywistości **futro ma wartość 3.000 zł., a boa 300 zł.** Zyskanych 50 zł. tego samego dnia strwonił i gdy go ujęła policja nie miał już ani grosza. Skradzione rzeczy znaleziono jeszcze częściowo u niego, futro zaś odebrano od Janczerowej, która w międzyczasie **już je popruła i zamierzała przerobić celem uniknięcia rozpoznania.**

Dowodnie z tego okazuje się, jak bardzo złodzieje są „wykorzystywani“ przez paserów, którzy z ich ryzyka i kryminału olbrzymie zbierają majątki.

Znowu napady rabunkowe na ulicach Lwowa.

Torebkarz atakuje panią Salę.

Lwów, 5. grudnia.

(x) W dniu wczorajszym uwiadomiła policję Sala Donner, żona kupca zamieszkała przy ul. Boimów 11., że gdy przechodziła około godz. 18-tej ulicą Zamarstynowską podszedł do niej z tyłu nieznany sprawca **i wyrwał jej z ręki torebkę,** w której był skórzany pugilares z kwotą 20 zł., chusteczka do nosa i weksel z banku komercjalnego. Sprawca po czynie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ogólne zgromadzenie urzędników drzewnych okręgu przemyskiego w Przemyślu odbędzie się 6. bm. o 3 popoł. w sali Domu robotniczego.

V. Krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików we Lwowie, na którą zgłoszono już kilka tysięcy sztuk okazów zostanie otwarta 6. bm. o pół do 11 i potrwa 3 dni. Lokal w krytej ujeżdżalni wojskowej przy ul. Jabłonowskich. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dzieci i młodzież szkolna płacą połowę.

(x) **Znowu włamanie do sklepu.** Nocy ubiegłej między godz. 2 a 3 niewyśledzony sprawca oderwał roletę sklepu Zygmunta Jollesa przy ul. Źródlanej 21. i skradł większą ilość bielizny zimowej, nieobliczonej na razie wartości.

(x) **Trzy pożary w jednym dniu.** Wczoraj o godz. 23.55 powstał pożar w zamkniętem mieszkaniu Bogdana Hanuszczala (ul. Wesoła 467. w Zniesieniu), gdzie w niewytłumaczony sposób zajęła się kanapa, a od niej ścianka pruska. Pierwszy zauważył to posterunkowy Jan Milewski, który wysadził drzwi mieszkania, wszedł do wnętrza i przy pomocy domowników ogień ugasił. Właścicielka realności oblicza szkodę na 2000 zł. — Wybuchły również wczoraj dwa pożary kominowe, ugaszone bez szkody przez straż pożarną, a to o godz. 17 w realności Rollera, ul. Kochanowskiego 16. i o godz. 19 w realności przy ul. Zamarstynowskiej 58.

(x) **Z stałej rubryki kradzieży.** Eustachemu Murynowi (Janowska 48.) w czasie pobytu w ukraińskim Zakładzie pensyjnym przy ul. Łyczakowskiej 20. skradziono około godz. 17.30 z wieszadła płaszcz popielaty wartości 50 zł. — Do zamkniętej kuchni mieszkania Steinbergów przy ul. Sykstuskiej 52. dostał się przy pomocy wytrycha wczoraj około godz. 18 nieznany złodziej i skradł na szkodę służącej Michaliny Hajnosz większą ilość garderoby wartości 283 zł. — Samuelowi Horowitzowi urzędnikowi pryw. z Kołomyji skradziono wczoraj z kieszeni palta w westybulu poczty głównej kwotę 60 zł.

(x) **Kradzież worka kawy z wozu.** Wczoraj popołudniu z wozu, którym woźnica Piotr Lewicki zajęty u Józefa Butlera wiózł 6 worków kawy palonej skradziono w niewyjaśniony sposób w czasie jazdy 1 worek kawy wagi 20 kg., wartości 200 zł.

(x) **Ofiara zbójeckiego napadu.** Wczoraj przywieziono do szpitala powszechnego Wojciecha Jastrząbka, 24 lat, z Biłki szlacheckiej, którego napadł nieznany sprawca i zadał mu ciężką ranę w głowę.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek na ul. Żółkiewskiej.** Rolnik Stanisław Iżykowski z Glinnika pow. Żółkiew, jadąc wczoraj saniami ul. Żółkiewską, w nieszczęśliwy jakiś sposób najechał na 50-letniego robotnika Jana Ożoka, przyczem dyszlem rozbił mu brzuch. Ożuka Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło do szpitala.

———o———

Niefortunny zamach pilnikiem na kasę gimnazjum.

Lwów, 5. grudnia.

(—) Wczoraj rano dyrekcja szkoły im. Piramowicza przy pl. Strzeleckim 5., zawiadomiła policję, że nieznany sprawca **włamał się w nocy do kancelarji dyrektora** i po rozbiciu biurka skradł znajdującą się tam gotówkę w kwocie 80 zł.

Policja ustaliła, że zamieszkały tam palacz Piotr Komarski, przedwczoraj stał w bramie i obserwował jednego z nauczycieli tej szkoły, w chwili gdy ten wchodził niosąc pod pachą zwój banknotów przeznaczonych na wypłacenie poborów nauczycielom. Komarski przypuszczając, że pieniądze te znajdują się w kancelarji dyrektora, następnego dnia w nocy włamał się, rozbijając biurko przy pomocy pilnika.

Przy rewizji w jego mieszkaniu pilnik ten znaleziono. Komarski jednak wyparł się winy, mimo to oddano go do aresztów policyjnych.

———o———

Drogie policzki.

Glorja Swanson bohaterką głośnego skandalu.

Nowy Jork, w grudniu.

(B). W świecie filmowym głośnym stał się obecnie skandal, którego bohaterką jest znana artystka filmowa **Glorja Swanson.** Do pani Swanson zgłosił się przed kilku dniami woźny sąd. celem wręczenia jej **wezwania sądowego.** Zamiast pokwitować odbiór tego wezwania — wymierzyła mu artystka kilka tęgich policzków. Woźny, nie zadowolił się naturalnie takiem „pokwitowaniem“ i zażądał odszkodowania w wysokości **25.000 dolarów** za wymierzone mu policzki, a następnie **zażądał dalszych 100.000 dolarów** tytułem straty zawodowej, wywołanej tym wypadkiem. Przełożeni zarzucili bowiem woźnemu, że wezwania nie doręczył, gdyż wręczenie bez pokwitowania nie ma żadnego znaczenia. Wobec tego pani Glorja Swanson będzie musiała drogo opłacić wybuch **swego temperamentu,** który powinien się przejawiać w bardziej odpowiednich formach...

———o———

Tajemnicze starożytne miasto zaginione.

Specjalna ekspedycja ma zbadać miejsce, gdzie niegdyś leżało Palaeopolis. -- Liwiusz podaje, że było to koło Neapolu. Ruiny podwodne.

Rzym, w grudniu.

(b) Do Neapolu przybyła ekspedycja amerykańsko - niemiecka, wyposażona w przyrządy do podmorskich badań archeologicznych. Ekspedycja ta postawiła sobie za zadanie odkrycie miejsca, na którem stało **Palaeopolis starożytności.**

Z pisarzy i historyków starożytności jeden tylko **Liwiusz** pisze i to dość niejasno o tem mieście, które dla potomności miało być dotychczas nierozwiązalną zagadką. Liwjusz pisze: „Palaeopolis nie leżało daleko od dzisiejszego Neapolu, ten sam naród zamieszkiwał oba miasta“..., poczem opisuje oblężenie w roku 328 przed Chr., kiedy to zdradą **Rzymianie** dostali się miedzy oba sprzymierzone miasta. Musiało to być miasto znaczniejsze, bo jak Liwjusz pisze, oprócz mieszkańców broniło go **6000 sprowadzonych Samnitów i Nolanów.** Ale nie mogło leżeć na wschód od Neapolu, bo tam rozciąga się bagnista równina, a historyk mówi o wzgórzach miasta. Nie mogło też leżeć na zachód, bo po zwycięstwie Rzymian, którzy będąc między dwoma miastami weszli jedną stroną, „Nolanie uciekali drugą stroną, drogą ku Noli na wschód“, a nie mogli przecież uciekać wprost w kierunku nieprzyjaciela. Niema wątpliwości, by Palaeopolis leżało na północ od Neapolu, a zważywszy, że na południu rozciąga się morze, gdzież więc było owe zagadkowe miasto?

Gdyby nie Liwjusz, możnaby trzymać się teorji **Lutatiusa Catulusa,** który powiada, że Grecy z Cumae zbudowali tu miasto Parthenope, zburzone i odbudowane pod zmienionem imieniem Neapolis. Cóż, kiedy Liwjusz mówi o dwóch miastach, leżących niedaleko od siebie, a zamieszkałych przez ten sam lud. Nic dziwnego, że historycy późniejszych czasów biedzą się nad rozwiązaniem tej łamigłówki i ustaleniem miejsca, gdzie mogło stać Palaeopolis. Poza Liwjuszem i oficjalnymi zapiskami o triumfie rzymskiego wodza, który prowadził oblężenie, niema nigdzie wzmianki o tem mieście. Nie znaleziono nigdzie ruin, niema monet tamtejszych, a nawet sam Liwjusz pisze o niem, jako nie istniejącem już **„Palaeopolis fuit (było)“.** Więc kiedy niektórzy uczeni przypuszczają, że miejsce to było w Pizzifalcone, na wzgórzu dominującem nad miastem, a inni dowodzą, że przecież leżeć musiało na wschód, są tacy, którzy wierzą, że Liwjusz wymyślił sobie „Palaeopolis“ wmiast Neapolis, by święcenie zwycięstwa nie raziło uczuć Neapolitańczyków, naówczas już wiernych sprzymierzeńców Rzymu.

Takie były rozmaite mniemania aż do chwili, gdy profesor z Oksfordu, pan **R. T. Gunther** pomiarami stwierdził, że trzęsienia ziemi i inne wpływy obniżyły poziom lądu, a przy przyladku Posilipo o prawie pięć metrów. W bliz kości Gafoli odkrył fundamenta różnych domów i starego portu i ślady nadbrzeżnej drogi, prowadzącej prawdopodobnie z Pozzuoli przez tunel Sejana w okolicę Gajoli aż do Neapolu. Opierając się na Liwjuszu, profesor Gunther doszedł do przekonania, że trafił na ślady Palaeopolis, którego ruin dotychczas nie odnaleziono, bo znajdują się pod woda.

Ekspedycja, przybyła teraz do Neapolu, ma do swojej dyspozycji mapy, plany i wyniki badań profesora Gunthera. Może rozpocząć pracę na ustalonych linjach. Jeżeli odkryją Palaeopolis, będzie to triumfem dla niego a ich zasługą. Książka profesora Gunthera **„Przyczynki do badań ruchów ziemnych w zatoce Neapolitańskiej“** ukazała się w roku 1903.

Polska a stosunki gospodarcze niemiecko-sowieckie

Żale Sowietów i groźby Niemiec.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 4 grudnia.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki został zawiadomiony przez Niemcy o nowem zarządzeniu władz polskich, wydanem — zdaniem Niemców — **celem zatamowania, a nawet uniemożliwienia dalszego rozwoju stosunków handlowo - gospodarczych między Niemcami a Sowietami.** Polskie władze wydały mianowicie rozporządzenie, na mocy którego na tranzyt towarów przez Polskę z Niemiec do Sowietów i naodwrót wymagane jest każdorazowe zezwolenie polskiego ministerstwa handlu i przemysłu.

Niemcy grożą, że w razie niezniesienia tego rozporządzenia, skierują cały ruch importowy i eksportowy do Sowietów przez **państwa bałtyckie,** z pominięciem Polski. Projektowaną jest również interwencja Sowietów u rządu polskiego.

Wśród pism i książek.

Książka prof. dr. Leopolda Caro „Zasady nauki ekonomji społecznej“, opuściła prasę i jest do nabycia w Bibliotece Słuchaczów Prawa, Lwów, ul. Mickiewicza 5a.

*

Zygmunt Luba Radzimiński, zasłużony heraldyk ogłosił w osobnej odbitce z „Księgi pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera“ bardzo ciekawą „Instrukcję poselską Sejmiku chełmskiego na Sejm Czteroletni“. Zamknięta w 42 punktach porusza sprawy wyłącznie publiczne, choć nie wszędzie i nie zawsze to się zdarzało i rzuca wielce charakterystyczne światło na zapatrywania szlachty ówczesnej, nie mogącej ani rusz pogodzić się z duchem reform Wielkiego Sejmu. Niedocenianie archiwalnych zabytków a jeszcze więcej zawierucha bolszewicka przyczyniły się do zaprzepaszczenia wielu dokumentów pierwszorzędnego znaczenia, trafnie więc uczynił Radzimiński, ogłaszając Instrukcję chełmską drukiem i poprzedzając ją zwięzłym wyjaśniającym wstępem. Broszurka wyszła z drukarni Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, tak zasłużonego już na polu szerzenia kultury polskiej. — **mre.**

*

„Podatek od nieruchomości“. Nakładem „Drukarni L. Wiśniewskiego we Lwowie“ ukazała się świeżo z druku książka pt. „Podatek od nieruchomości“, opracowana przez starszego radcę skarbu Zygmunta Pakosza. Jestto książka nader pożyteczna, gdyż prócz ustawy i rozporządzeń, zawiera przystępne objaśnienia, a nadto tablice do obliczania podstaw wymiaru, zapomocą których każdy z łatwością podatek ten obliczyć potrafi. Książkę tę śmiało zalecić można nie tylko władzom wymiarowym (Magistratom, Zarządom gmin miejskich, Wydziałom powiatowym), ale także właścicielom realności i adwokatom. Książkę nabyć można w drukarni L. Wiśniewskiego we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 16.

Sport

Lwów, 5. grudnia.

Drugi konkurs hippiczny Oddziału konnego S. M. Nieustając w pracy nad rozpowszechnieniem sportu jazdy konnej, a zachęcony powodzeniem swej pierwszej imprezy, urządza Zarząd Oddziału konnego Sokoła Macierzy z p. gen. **Bałłabanem** i p. **Florjańskim** na czele, w niedzielę 6. bm. o godz. 3 popoł. drugi konkurs hippiczny pań i panów. Odbędzie się on w krytej i ogrzanej ujeżdzalni Oddziału mieszczącej się przy ul. Cetnarowskiej l. 17. Nowa ta impreza zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na liczny udział oficerów lwowskiego garnizonu.

Z Sekcji Narciarzy I. L. K. S. Czarni. Sekretarjat urzęduje w lokalu ul. Rutowskiego 8., I. p. we wtorki i piątki od 6.30 do 7.30. W tych godzinach przyjmuje się nowych członków, rezerwuje się kwatery w Sławsku, oraz udziela inofrmacji.

Zebranie łyżwiarzy L. K. S. Pogoni, mających grać w hockeya, odbędzie się w poniedziałek, 7. bm., o godz. 8 wiecz., w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 10.

Ż. K. S. Hasmonea we Lwowie zawiadamia, że odtąd Sekretarjat Klubu mieścić się będzie przy ul. Skarbkowskiej 35, parter, na lewo, Nr. telefonu 1868. Godziny urzędowe od 7 wiecz. Sprawy sekcji piłki nożnej tamże. Sprawy innych sekcji, oraz kasowe załatwia się, jak dotychczas, w lokalu p. Hirschorna, ul. Rzeźnicka 7, biuro spedycyjne, Nr. telefonu 1748.

Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń odbędzie się dnia 19. grudnia br. o godz. 6-ej, a w braku kompletu o godz. 7-ej w lokalu Klubu, ul. Rutowskiego l. 10, II p. z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie kasowe; 3) sprawozdanie sekcji; 4) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 5) wybór nowego Zarządu; 6) sprawa wkładek na rok przyszły; 7) wnioski i interpelacje. Wnioski na Walne Zgromadzenie, należy przedkładać na ręce sekretarza Klubu w godz. urzędowych między 6—8 wieczorem w lokalu Klubu, najpóźniej na 8 dni przed zwołaniem Zgromadzenia. Ważność zapadających uchwał w razie braku kompletu, będzie prawomocną.

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 4. grudnia.

Na targu papierów dywidendowych ruch stosunkowo mały, przy słabem zainteres waniu Kursa ksztaltowały się dzisiaj również zniżkowo.

Z akcji przemysłowych kupowano Chodorów, Gazolinę tudzież Chybie i Browary (przeważnie na zlecenie wiedeński:).

Poszukiwano Lokomotywy po 0'65 bez towaru.

W dziale akcji bankowych obrót nie przewyższający ilości 1000 sztuk.

Akcje handlowe nadal w zaniedbaniu.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie rezerwowane.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 4. grudnia.

Hipoteczny 0.39, Z. B. K. 0'05, 0'07, Browary 8'25, 8'10, Chodorów 5'45, 5'40, 5'35, Chybie 4'2 , Gazolina 1'40, 1'35, 1'30, 1'35, Cikos 1'—, Siersza g. 2'15, 2'50, Tesp 2'90.

Giełda zbożowa.

Lwów, 4. grudnia.

Dzisiejsze obroty giełdowe wyłącznie w pszenicy. Poszukiwany owies dla eksportu. Wobec zwyżki kursu złotego za granicą, ceny towarów eksportowych kalkulują się znacznie niżej od ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie nadal silne.

Pszenica krajowa ex 1925 26.— do 28 — **żyto małopolskie** ex 19.5 19.00 do 20.00, **jęczmień małopolski** pastewny —'— do —'—, **owies małopolski** 19.50 do 20.50.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 7.83, Londyn 38.21, N. Jork 7.83, 8 proc. pożyczka 76.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 537.50, pożyczka kolej. 85.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Polski przem. 0.11, B. Zw. Spół. zarobk. 4.52, Tohan 0.14, Zieleniewski 9.90—10.00, Trzebinia masz. 0.24—0.26, Siersza górn. 2.25, Górka 8.60—8.90, Krakus 0.38, Chodorów 5.20, Piasecki 1.40, Chybie 4.20.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 19.90, Londyn 25.16, N. Jork 519, Berlin 12.36, Wiedeń 73.15, Praga 15.37 i pół, Bukareszt 2.35. Tendencja utrwalająca się.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary 708, marki niem. 168.65, francuskie 27, jugosłowiańskie 12.50, szwajcarskie 136.25, węgierskie 99.35, czeskie 20.96 i pół.

Akcje: Zieleniewski 100, Apollo 470, Fanto 132, Karpaty 87 i pół, Galicja 760, Siersza 18 i pół, Bank Małopolski 3.6, Kompas 11.9, Goleszów 2.90, Nafta 92, Mraźnica 33 i trzy czwarte—34 i pół, Browary lwow. 80 i pół.

Obroty prywatne.

Lwów, 5. grudnia.

Wczoraj tendencja **chwiejno-zniżkowa.** Kurs dolara wahał się między 8.30 a 8.50. Obrót średni.

Pierwsze cyfry oznaczają płacenie drugie żądanie.

Dolary amerykańskie 8.20 — do 8.35 — dolary kanadyjskie 8.00 — do 8.10 — korony czeskie 0.21 00 do 0.21 25 leje 0.03 50 do 0.04 00 franki francuskie 0.28 50 do 0.28 75 franki szwajcarskie 1 25·— do 1 35·— funty szterlingi 36 50·— do 37 00·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 33 00·— do 33 50·— 20 franków 31 50.— do 31 00·— 20 marek 38 50— do 38 00·— 10 rubli 42 50·— do 42 00·—

SREBRO. Korona austr. 0.61 00 do 0.60·— 5 koron austr. 3 30·— do 3 25·— floren austr. 1.70 — do 1 65·— rubel 2 70 — do 2 65·— kopiejki za rubel 1·35·— do 1 30·—.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 4 grudnia 1923.

Wartość nomin. Mkp	Dywidenda 1922 Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	4 grudnia płaca zł	płaca gr	żądała zł	żądała gr	transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	38	—	40	0·39
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	4	—	08	0·05
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—		—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	54	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	54	—	Bank Ziemiański	—	—	—	—	—
1000	500	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy		—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	00	8	35	8·10 8·25
1000	3000	25 gr	Chodorow	5	25	5	55	5·35—5·45
1000	2000	50 gr	Chybie	4	20	4	30	4·25
1000	800	80000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gasolina	1	25	1	45	1·[illegible]0—1·40
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—		—		—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—		—	—	
1000	4000	—	Olkos	—	95	1	05	1·00
500	750	[illegible] gr	Parowozy	—		—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—			—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—			—	—
500	850	20000	Polska nafta	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga		—	—		—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	800	860	Ruhn Zieliński	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.		—	—		—
140	800	—	Siersza górn.	2	10	2	55	2·15 2·50
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	850	—	Tespy	2	85	2	95	2·90
140	280	—	Trzebinia		—	—	—	
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—		—	—	—
140	90	—	Impex		—	—		—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—		—
1000	520	15000	Polbal		—	—		—
1000	210	—	Polsat		—	—		—
140	240	[illegible]	Toban	—	—	—		—
[illegible]	500	—	Wawel		—	—		—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.		—	—	—	—

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

ANGIELSKIEGO, francuskiego, włoskiego udziela Albert Roiński, Rynek 4 II. p. 7958-4

WOLNE POSADY
7 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pracownicy trykotarsko-pończoszniczej do Borysławia z płacą od sztuki, utrzymaniem i mieszkaniem. Zgłoszenia listowne Borysław. Matylda Skoczyńska. 8037-3

ZGUBIONO, ZNALEZIONO
7 groszy za wyraz

DNIA 3. GRUDNIA zgubiono list zamknięty, adresowany do Jerzego hr. Łosia, ul. Supińskiego 8. Uprasza się znalazcę o odniesienie tego listu za stosownem wynagrodzeniem, pod wskazanym adresem. 8080

ZGUBIONO dwa oryginalne dyplomy doktorskie na nazwisko Jasiński i Teleżyński. Łaskawe znalazca zechce oddać Dr. Jasiński, ul. Sakramentek 26. 8088

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

SZOFER-ELEKTROMECHANIK, młody, pilny, poszukuje posady, którą może objąć zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „SZOFER". 7963-5

ZDOLNA kucharka szuka posady gospodyni, z dobremi poleceniami. Zgłoszenia: „Gospodyni" do „Gazety Porannej". 8036-3

BUCHALTER - BILANSISTA z praktyką bankową, handlową i przemysłową poszukuje posadę całodzienną lub godzinową we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Referencje" do Administracji. 7995-5

RUTYNOWANY koncypient poszukuje posady. Zgłoszenia „Koncypient", Gorlice poste restante. 8045-4

ZWIĄZEK KUCHMISTRZÓW, Lwów, Ossolińskich l. 10. Poleca siły ukwalifikowane na posadę i obstalunki: Bale, wesela i polowania. Ceny przystępne. Zarząd. 8066

LEKARZ z długoletnią praktyką poszukuje miejscowości bez żadnego lekarza. Najchętniej gdzie jest do objęcia posada lekarza okręgowego, miejskiego, kasy chorych. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gaz. Porannej" pod „Zdolny". 7921-10

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany, Panu solidnemu, lubiącemu spokój wynajmę natychmiast. Murarska 48, II. p. na prawo. 8079

POKÓJ z osobnem wejściem wynajmę izraelicie, Łyczakowska 10. I. p. 8086

ZAKOPANE, Pensjonat „Wybrana" Heleny Pieprzakowej, ul. Zamojskiego. Nowocześnie urządzony, kuchnia wyborowa. 8084-2

LEKARZ poszukuje dwóch pokoi urządzonych w centrum miasta. Zgłoszenia „Czynsz za rok z góry" do Adm. 7984-5

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

NA MIKOŁAJA!
pomimo zwyżki dolara:
SANKI KUTE . . . . Zł. 9 5
UMYWALNIE . . . . „ 6.—
ŁÓŻKA od . . . . 15.—
oraz wszelkie **NACZYNIA KUCHENNE** aluminiowe i emaljowane poleca Specjalny skład przyborów i maszyn **rzeźniczo- masarskich** 8076
K. PAWLIKOWSKI,
LWÓW, KUTOWSKIEGO 12-
(vis a vis kościoła OO. Jezuitów).

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT", Lwów, ul. Batorego 4. 7308-20

Kilka maszyn do pisania
zakupi Dyrekcja Szkoły Handlowej T. S. L. w Tarnopolu. Potrzebne są maszyny różnych systemów obecnie używanych, tylko w stanie dobrym do użytku. 8070-2

Piękność-Powab. Eliksir na loki i fale emalja na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i biustu i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR, skrzynka poczt. 61. Bydgoszcz.

Skład żelaza w mieście powiatowem w Wielkopolsce w najkorzystniejszem położeniu jest do wydzierżawienia lub sprzedania. Zgłoszenia „PAR" Polska Agencja Reklamy, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. pod Nr. 48 147.

Raty tylko w złotych, niezależnie od kursu dolara.
NA ŚWIĘTA I KARNAWAŁ
NA RATY **OBUWIE** NA RATY
DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE
poleca 7883
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
Lwów, RYNEK 34. **HERA** Lwów, RYNEK 34

PARCELE przy ul. Zielonej po 3, 2½, 1½ i 1 Dolara za sążeń — przy drodze Wuleckiej po 13 zł. sprzeda „Celeritas", Jagiellońska 17. 8087-3

KAMIENICĘ sprzedam 2-piętrową, duże podwórze, potrzebna gotówka zaraz 5 do 6000 dolarów, reszta dług. Listy pod „Dogodność" administr. 8047-2

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty, poleca Trumkraler, Stryj 7638-10

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 8041-3

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Genczaka Józefa, rocznik 1890, unieważnia się. 8081

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE. Kredens, stół, ławka, półka, 2 stolnice, deska do prasowania 95 zł. Stolarnia Mydlarskiego, Łyczakowska 22. 8075-4

OGÓRKI, kapustę kiszoną, korniszony, konfitury, rydze marynowane poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8055-3

HANDEL DELIKATESÓW, połączony z pokojem do śniadań, wyszynkiem, restauracją do wydzierżawienia, lub przyjmę spólnika, ewentualnie kierownika za kaucją. Wiadomość: Administracja „Gaz. Porannej" pod „Przyszłość". 8054-3

ŚNIEGOWCE I KALOSZE przyjmuje do naprawy Adolf Goldberg, Lwów, Sykstuska l. 10. 7933-5

„TEPEHA"
Biuro techniczno-przemysłowo-handlowe. Sp. z ogr. odp.
we Lwowie,
ul. Nowy Świat 8. I. p.
Oddział techniczny.
Dział opałowy.

Najtaniej koce, kołdry, materace, poduszki, dywany, chodniki, portjery, firanki, kapy, garnitury, łóżka, łóżeczka, siatki żel., materje meblowe, sienniki, bieliznę, pościel poleca **Kaz. Skibiński**, Lwów Kopernika 4, naprzeciw Szkowrona. Przeróbki kołder i materaców w 1 dniu 7869

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki były
Dr. SCHWARZ
Sekundar. szpit. państw. **Lwów, ul. Słowackiego 4** naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 7540

Żądajcie!!!
i kupujcie tylko
PATEFONY



bo patefony grają **nie igłami** lecz **kulką-szafirem** głośno, czysto i naturalnie i są prawdziwe tylko z tą marką fabryczną **fabrykatem polskim**
Polskiej wytwórni instrumentów muzycznych
ADAM KLIMKIEWICZ
SP. AKC.
Warszawa, Chmielna 66.
Uwaga! Odsprzedawcom dajemy rabat, możliwie dogodne warunki i wysyłamy bezpł. cenniki i repertuary.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, taski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 3 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porto przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 4.80
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową .	Zł. 5.30
Za granicą	Zł. 7.00

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Nacz. Redaktor: J. Kosarzet.**

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Płockiego we Lwowie.** **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI